

# GAZETA PORANNY

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8744.

Lwów, czwartek 17 stycznia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## Nowy konflikt rządu z Sejmem z powodu absencji Min. Spraw Wojsk. na komisji budżetowej. Exposé Ministra Zaleskiego

### Krwawa tragedia miłosa przy ul. Janowskiej: Kelner z baru „Belmont” ciężko zranił piękną fryzjerkę, żonę posterunkowego, poczem odebrał sobie życie.

Duże zajęcia podolskie sztuka zł. 5 50 sprzedaje f-a „Zakopane” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

#### WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEJ DO KRYNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 15. stycznia. (ab) Pociągiem o godz. 15,5 odjechała wczoraj do Krynicy wraz z córeczkami p. Aleksandra Piłsudskiego. Towarzyszy jej pułk. Prystorowa. Na dworcu żegnało p. Piłsudskiego liczne grono osób ze sfer rządowych i wojskowych.

#### DZIEŃ P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 15. stycznia. (ab) P. Premier Bartel przyjął dzisiaj prezesa trybunału adm., poczem konferował kolejno z min. Staniewiczem, Składkowskim i Kühnem. Następnie przyjął wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, a popołudniu zastępcę szefa sztabu gen. pułk. Pierackiego.

#### P. PRAUSSOWA WSTĄPIŁA DO FRAKCJI PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 15. stycznia. (ab) Posłanka Zofja Praussowa, która dała swój mandat do dyspozycji kongresu PPS., przez dwa i pół miesiąca nie dostawszy odpowiedzi wstąpiła dziś do PPS. (dawnej frakcji rewolucyjnej) w charakterze hospitantki. Tak więc ów klub liczy obecnie 10 członków.



TYDZIEŃ W POWIETRZU.  
(Do artykułu na str. 10-tej.)

#### MILJON ZŁOTYCH NA CELE HUTNICZWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 15. stycznia. (ab) Jutro odbędzie się na Zamku w gabinecie p. Prezydenta Rzplłej konferencja w sprawie zużytkowania miliona zł. oddanego do dyspozycji p. Prezydenta na cele związane z przemysłem hutniczym w Polsce dla upamiętnienia 10-cio lecia państwa. Na konferencję otrzymali zaproszenie przedstawiciele świata przemysłowego.

#### NOMINACJE W MIN. OŚWIATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 15. stycznia. (ab) P. min. Świtalski mianował dra Porębnego radcą ministerjalnym w wydziale prezydjalnym, p. Nowaka naczelnikiem wydziału budżetowo-rachunkowego, dra Wieniewskiego referendarzem w wydziale szkół powszechnych.

#### PRZELECIAŁ ATLANTYK — ZŁAMAŁ NOGĘ NA ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 15. stycznia. (st) Przebywający na wywczasach w Górach Olbrzymich na Śląsku niemiecki lotnik transatlantycki kap. Kochl podczas jazdy na nartach złamał nogę.

# Nowy konflikt Rządu z Sejmem

## z powodu absencji przedstawicieli M.n. Spr. wojsk. na komisji

KOMISJA PO ŻYWEJ DYSKUSJI

UCHWALIŁA NIE PRZYJĄĆ DO WIADOMOŚCI MOTYWÓW MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

*(Telefonem od naszego korespondenta.)*

Warszawa, 15. stycznia. (ab). Dzisiejszy dzień w Sejmie minął pod znakiem całego szeregu doniosłych wypadków. Najbardziej ciekawie ukształtował się przebieg posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, gdzie miano rozważać ostatni do załatwienia budżet, budżet Min. spraw wojsk. Ku zdziwieniu członków komisji nie zjawili się przedstawiciele Min. spraw wojsk. wbrew dotychczasowym tradycjom. Obecni byli zastępca Min. skarbu, oraz przedstawiciele Najw. Izby Kontroli Państwa.

Nieobecność zastępców Min. spr. wojsk. zniecierpliwiała i podenerwowała posłów i spowodowała ciekawą dyskusję na ten temat, która doprowadziła do powzięcia szeregu uchwał.

Sprawozdawca budżetu p. Kościółkowski (BB.) zamierzał przedstawić swój referat, gdy zabrał głos p. Czapiński (soc.) zaznaczając, że należałoby wyjaśnić, czy faktycznie rząd nie zamierza wysłać na komisję swych przedstawicieli, a jeżeli nie, to z jakich powodów. Prosi o odroczenie obrad na pół godziny, ażeby przewodniczący mógł wyjaśnić tę sprawę.

P. Byrka, powołując się na dotychczasową procedurę oznajmił, że wysłał zaproszenia do rządu na posiedzenie komisji, ale nie jest w stanie przyjąć mandatu proponowanego przez posła Czapińskiego, jak również nie może podjąć się nawiązania kontaktu, którego nie przerywał. Członkowie komisji mogą uchwalić odroczenie komisji i wystosować ponowne zaproszenie pod adresem rządu.

P. Rataj sprzeciwił się wnioskowi p. Czapińskiego, zaznaczając, że jest tylko dobrem prawem rządu zawiązywanie się na posiedzeniach komisji, a nie obowiązkiem. Uważa za rzecz upokarzającą dla komisji domaganie się wyjaśnień i sprzeciwia się odroczeniu.

P. Woźnicki jest zaskoczony no-

stępowaniem rządu, tem bardziej, że komisja lojalnie współpracowała z przedstawicielami MSW.

P. Czetwertyński (Klub nar.) uważa, że udzielanie wyjaśnień człon-

kom komisji jest obowiązkiem rządu.

P. Czapiński swój wniosek wycofał, ale podał go poseł Czetwertyński.

## Oświadczenie Marsz. Piłsudskiego

ZAKOMUNIKOWANE PRZEZ P. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Bardzo znamienne były słowa p. Kościółkowskiego, który zakomunikował: „P. Marsz. Piłsudski minister spraw wojsk. udzielił mi jako referentowi wszelkich potrzebnych wyjaśnień odnośnie do budżetu. Jednocześnie wydał polecenie, aby przewodniczący komisji został jak na szczełowej poinformowany przez wszystkie departamenty Min. spraw wojsk. o zamierzeniach i pracach.

P. Marszałek wyjaśnił, że jeżeli sam nie będzie obecny na komisji

budżetowej i jeżeli nie przysze przedstawiciele, to tylko dlatego, że obawia się, że na posiedzeniu komisji mogłyby zajść przykre incydenty obraźliwego ustosunkowania się do oficera jako takiego a nie chcąc wywoływać konfliktów przez ostre reagowanie, jakby tego honor oficerski wymagał, z tego powodu nie chce być osobiście na komisji, jak również nie pragnie przysłać swych przedstawicieli na komisję”.

## Nerwowa dyskusja.

To oświadczenie wprowadziło jeszcze bardziej nerwowy nastrój. Bardzo ostro wypowiedział się poseł Roja, b. generał (Str. chłopskie): Komisja ma prawo żądać, aby rząd się zjawił tem bardziej, że i Sejm ma swój honor, który powinien być respektowany. Jeżeli Sejm nie zasługuje na to, aby rząd tu przychodził, to niech zostanie rozwiązany! Jesteśmy na wszystko przygotowani, a e podnieść musimy, że nikt nie obrażałimy”.

Poseł Polakiewicz jest zdania, że należy wyeliminować momenty przedmowy. Komisja niema prawa niczego żądać od rządu. P. Roja jest w błędzie twierdząc, że niejawienie się rządu jest uchybieniem. Mowca przestrzega przed podsuwaniem rządowi takich motywów.

## Wniosek p. W. Żnińskiego.

Poseł Woźnicki zgłasza wniosek następującej treści: „Zważywszy, że

siwa przystępuje do obrad nad budżetem Min. spraw wojsk.

Poseł Rataj uważa za konieczne, ażeby we wniosku było podkreślone, że dotychczasowe postępowanie komisji nie dawało powodu do supozycji ażeby oficer, który zjawi się w Sejmie czy w komisji mógł spotkać się z traktowaniem nie odpowiadającym godności wojska czy Sejmu.

P. Kleszczyński (BB): A wystąpienia p. Trąpczyńskiego? Dziesięć razy tłumaczono mu, ale to mu nie wystarczyło.

Poseł Rataj: Komisja ma prawo domagać się wyjaśnień.

Posłowie Kleszczyński, Polakiewicz i Sanojca przerywając mowcy: P. Trąpczyński zarzucał rozmaite zbrodnie!

Przed przystąpieniem do głosowania pojawiły się głosy, domagające się podzielenia wniosku p. Woźnickiego, co też nastąpiło.

Przedewszystkiem poddany został pod głosowanie wniosek p. Czetwertyńskiego o odroczenie posiedzenia komisji z powodu niejawienia się przedstawicielstwa Min. spraw wojsk.

Wniosek ten upadł (tylko 4 głosy).

## Głosowanie nad podzielnym wnioskiem.

Następnie głosowano nad wnioskiem p. Woźnickiego w trzech częściach. Pierwszą część wniosku: Komisja stwierdza, że obrady jej nie dały nigdy powodu do wlerdzenia, jakoby nastąpiła kiedykolwiek obraza armji, przyjęta została 12 głosami przeciwko 11. Druga część wniosku zaczynająca się od słów: Komisja nie przyjmuje do wiadomości zakomunikowanych motywów przez p. Kościółkowskiego o nieobecności zastępstwa Min. spraw wojsk. uchwalono 13 głosami przeciwko 8, poczem uchwalono 13 głosami ostatnią część wniosku, że komisja w interesie obrony państwa przystępuje do obrad nad budżetem Min

spraw wojsk.

Po głosowaniach posłowie z klubu BB. złożyli do protokołu następującą deklarację: Oświadczamy, że na komisji budżetowej były wystąpienia, a w szczególności napastliwe ataki posła Trąpczyńskiego, obrażające armję oraz mundur oficerski. W imieniu BB.: Polakiewicz, Sanojca, Kleszczyński.

Pos. Holyński przedstawił wniosek o ponowny wybór podkomisji dla zbadania sprawy dostaw podkładów drzewnych dla Min. komunikacji. Podkomisja ma się składać z 5 osób i referenta. Wniosek przyjęto. Dalsze posiedzenie jutro.

## Wniosek Cham w sprawie krwawych zająć w Batiatyczach.

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 15 stycznia. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poruszony został przez posłów z Selrobu nagły wniosek w sprawie krwawych zająć w Batiatyczach pod Żółkwią. Poseł Cham żądał podciągnięcia do odpowiedzialności czynników administracyjnych (!) jako winnych, wyłonienia specjalnej komisji poselskiej z udziałem posłów Selrobu dla zbadania tych zająć.

Wicemin. Jaroszyński oświadczył, że ostatecznego zdania o wypadkach wypowiedzieć nie może, albowiem śledztwo jest w toku. Faktem jest, że mieszkańcy Batiatycz napadli na mieszkańców innych wsi. Policja i władze administracyjne kilkakrotnie przestrzegały mieszkańców, przedstawiciele robotników, przed skutkami teroru, ale to

nie pomogło. Po salwie w powietrze tłum ustąpił, ale tylko na chwilę, poczem znowu zaatakował transport. Jeszcze raz ponowiono ślepa salwę, a gdy to nie skutkowało, oddano salwę w tłum. Ofiarami padły 3 osoby zabite, 9 rannych, z których jedna zmarła. Rząd niema nic przeciwko całkowitemu wyjaśnieniu zająć, ale musi się przeciwstawić wnioskowi, które z góry przypisują winę policji i władz.

P. Kornecki jest zdania, że należałoby może szukać winnych i w innych kołach, tych, które upominają się o krzywdę. Należy zatrzymać się z wydaniem sądu aż do wyświetlenia sprawy przez czynniki sądowe. Wniosek jest o przerwaniu dyskusji i przekazanie sprawy komisji admin., uchwalono.

Niebываła okazja zaopatrzenia się w pierwszorzędne towary.

## ZUPEŁNIE DARMO

### Firma BERIA STARK

magazyn pończoch i bielizny damskiej plac Marjański 3.

ORAZ

### Firma „ANDRE“

magazyn mód męskich Lwów, plac Marjański 9.

ustanowiły dla swej P. T. Klienteli z wdzięczności za okazane im dotychczasowe zaufanie jeden dzień gratisowy w miesiącu styczniu br., w którym to dniu każdy może zaopatrzyć się u nich w towary wedle swego wyboru i w dowolnej ilości zupełnie darmo!!!

Dzień ten zostanie publicznie w obecności notariusza z dni powszednich miesiąca stycznia wylosowany dnia 4-go lutego o godzinie 3-ciej w lokalu firmy Andre przy pl. Marjańskim l. 9. Wynik losowania podany zostanie w dziennikach do publicznej wiadomości.

Wybrańcom losu, którzy mieli szczęście w wylosowanym dniu nabyć towary u powyższych firm i to udowodnią otrzymanymi przy zakupie oryginalnymi biletami, zostaną pieniądze, przez nich złożone przy nabyciu tych towarów w całość gotówką zwrócone.

Im częściej, im intensywniej kto korzystać będzie w miesiącu styczniu z usług powyższych magazynów, tem pewniej liczyć może na wygraną.

KORZYSTAJCIE ZATEM Z OKAZJI NABYCIA PIERWSZORZĘDNYCH TOWARÓW ZUPEŁNIE DARMO. WYBÓR OLBRZYMI. CENY NIEMIENIONE!

# Expose p. ministra Zaleskiego

## o najaktualniejszych zagadnieniach naszej polityki zagr.

POLSKA MIMO ZŁEJ WOLI LITWY NIE ZMIENI SWEGO POJEDNAWCZEGO STANOWISKA. — WALKA Z WROGA OPINJA NIEMIEC. — PROPOZYCJA LITWINOWA.

Warszawa, 15. stycznia. (Tel. G. Expose p. Min. Zaleskiego, wygłoszone na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych:

„Zamiast pobieżnego, przeglądu polityki polskiej w stosunku do wszystkich niemal państw obcych, ograniczę się do bardziej szczegółowego przedstawienia kilku proble-

matów naszej polityki zagr., które wysunęły się na czoło innych. Uczynię to ze względu na to, iż ani ogólna sytuacja międzynarodowa ani nasza polityka od ostatniego expose, jakie kilka miesięcy temu miałem zaszczyt przedstawić, nie uległy zasadniczej zmianie.

### Tasiemiec litewski.

Zacnę od Litwy. Rok z górą już minął od czasu, kiedy zostaliśmy oskarżeni przez rząd litewski przed wysokim trybunałem Rady Ligi Narodów na podstawie art. 11 paktu nietylko o prześladowanie mniejszości litewskiej w Polsce, lecz też o przygotowanie zamachu na całość i niepodległość Litwy.

Powodem do pierwszej części oskarżenia był fakt aresztowania kilkunastu Litwinów w Polsce za ich antypaństwową działalność, oraz zamknięcie kilkunastu szkół litewskich, ponieważ nie odpowiadały warunkom pedagogicznym. Powodem do oskarżenia nas o przygotowanie zamachu na niepodległość, ani Rada Ligi, ani my, odnaleźć nie zdołali-

śmy. Argumenty rządu p. Waldemarasa w tej materji sprowadziły się do kilku plotek prasowych.

Rezolucja Rady z 10 grudnia 1927, dała nam całkowitą satysfakcję. Rezolucja ta 1) odesłała skargę mniejszościową na drogę zwykłej procedury, 2) zmusiła Litwę do wyrzeczenia się stanu wojny, 3) stwierdziła, że Polska obowiązuje się szanować całość i niepodległość Litwy, co do czego zresztą żadnych wątpliwości nie mogło być i nie było i wroście, co najważniejsze, Rada zaleciła obu stronom wszczęcie najrychlejszych rokowań celem nawiązania stosunków takich, jakie powinny egzystować między dwoma członkami Ligi Narodów.

### Paraliżowanie ugodowych kroków Polski.

W tej ostatniej sytuacji leżał i leży punkt ciężkości naszych pertraktacji z Litwą. Rada nałożyła na oba państwa obowiązek nietylko rychłego wszczęcia rokowań, lecz i doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku. Nie tak widocznie jednak pojmują ją rząd litewski. Czynił on co mógł, by przewlec i najdalej odsunąć dzień, w którym przedstawiciele Polski i Litwy mogliby powiedzieć Radzie: „wykonaliśmy wasze zlecenie, między Polską a Litwą istnieje bone entente, od której zależy pokój powszechny i o której mówi pakt Ligi Narodów.”

Nie będę panom opisywał tych sposobów i metod, któremi posługuje się pan Waldemarasa celem niedopuszczenia do wykonania przyjętej przezeń uroczystej rezolucji Rady. Po roku rokowań, rokowań, bynajmniej niełatwych, zawarliśmy jedną jedyną niewielką konwencję o ruchu granicznym. Inne nasze projekty umów komunikacyjnych, umowy kolejowej i pocztowo-telegraficznej zostały odrzucone przez rząd

litewski, który nie chce się zgodzić na bezpośrednią komunikację między Polską a Litwą, lecz proponuje nam komunikację przez państwa trzecie. Oczywiście wszystkie te projekty przedstawimy ponownie rządowi litewskiemu za pośrednictwem komisji technicznej.

Jak widzicie panowie, dość dalecy jeszcze jesteśmy od nawiązania normalnych stosunków z Litwą, od zawarcia takich umów, jak konsularna, o obywatelstwie, o osiedleniu handlowa itp. Nie dziwiłbym się, gdyby ktoś wyraził wątpliwość co do słuszności polityki uprawianej w stosunku do Litwy. Nasza metoda postępowania w stosunku do Litwy ma za podstawę cierpliwość, wytrwałość i konsekwencję. Nie wątpię, ani na chwilę, że metody działania, oparte na tych trzech kardynalnych cnotach każdej rozsądnej polityki, są naogół mało efektywne. Zapewniam panów, że są one zawsze niemal jedynie skuteczne. Sądzę również, że inne metody działania w stosunku do Litwy są niewskazane.

### Moralne zyski Polski.

Zresztą musimy przyjść do przekonania, że choć formalnie rok ten niewiele przyniósł, to jednak istotne nasze zyski polityczne w tej materji są dość znaczne. Bo czyż nie jest zyskiem fakt, że potrafiliśmy dzięki naszej prostej, jasnej, konsekwentnej polityce w sprawie litewskiej pozyskać zaufanie ogromnej części opinji świata, zaufanie, które go niestety, przedtem w tej sprawie nie wiele posiadaliśmy? Czyż nie jest również zyskiem naszym pewna ewolucja umysłowa w stosunku do Polski, na Litwie wśród politycznie

myślącej części społeczeństwa, gdy coraz bardziej gruntuje się przekonanie, że nawiązanie stosunków z Polską jest rzeczą nieuniknioną a nawet pożyteczną dla Litwy.

Nie bawiąc się w prorocтва, jedno tylko mogę powiedzieć: wszelkimi możliwymi pokojowymi drogami dążyć będziemy do rychłej realizacji założeń Rady Ligi z 10 grudnia 1927, to jest do nawiązania normalnych, dobrych, sąsiedzkich stosunków z Litwą. Będziemy starali się doprowadzić do pozytywnego rezultatu rokowania handlowe, będziemy usiłowali przy pomó-

cy komisji doradczej technicznej nawiązać zerwaną od 10 lat komunikację między ziemiami polskimi a Litwą.

Mamy nadzieję, że Rada L. N. rozumiejąc iż spór polsko-litewski stał się już dziś właściwie sporem między Radą a Litwą, dopomoże nam skutecznie w naszych wysiłkach. Spodziewam się też, iż naród litewski zrozumie, że opór jego rządu nietylko naraża interesy państw trzecich, lecz również przynosi znaczne szkody moralne i materialne państwu litewskiemu.

Spodziewam się, że Litwa zrozumie, iż rząd litewski walczy w tej chwili nie z Polską, lecz z rozwojem

współczesnego życia międzynarodowego, z potężnymi moralnymi siłami, które dążą do bratania narodów, a nie do ich dzielenia, że usiłuje on płynąć pod głęboki prąd historyczny, którego zwałowanie jest niezmiernie trudne, jeżeli nie zgoła beznadziejne.

Dlatego też spokojnie i pogodnie patrząc na przyszłość stosunków polsko-litewskich. Cierpliwie i wytrwale postępując raz obraną drogą, niewątpliwie dojdziemy do celu, który sobie wytknęliśmy, do celu, którym jest przyjazna sąsiedzka współżycia Polski z Litwą.

### Stosunek Polski do Niemiec.

Normalizacja stosunków naszych z Niemcami postępuje naprzód; np. zawarliśmy dotychczas rekordową prawie ilość 101 umów. Mimo to jednak praca nad zbliżeniem idzie nad wyraz powoli i spotyka poważne przeszkody. W opinji publicznej polskiej istnieje w stosunku do Niemiec nieufność, ale

bynajmniej nie nienawiść. Inaczej sprawa przedstawia się z opinją publiczną Niemiec. Każde niemal polskie wystąpienie na terenie międzynarodowym, na wet o ile bezpośrednio nie dotyczy Niemiec, wywołuje na gruncie niemieckim istną burzę.

### Niema mowy o rewizji granic.

Przyczynia się do tego szeroko propaganda na rzecz rewizji wschodnich granic Rzeszy. Propaganda ta jest przeszkodą do ogólnej stabilizacji stosunków w Europie. Stwarza ona w opinji niemieckiej szkodliwą iluzję możliwości pokojowej rewizji granic. Sądzę, że już dzisiaj wielu poważnych polityków niemieckich jest przekonanych, że rewizjonistyczna teza niemiecka jest absolutnie niemożliwa do przeprowadzenia przed jakimkolwiek trybunałem międzynarodowym.

Drugą przyczyną hamującą jest zagadnienie mniejszościowe.

Opinia niem. zdaje się zapominać,

że w rękach Rzeszy znajduje się mniejszość polska co najmniej tak liczna jak mniejszość niemiecka w Polsce i że mniejszości polskiej pod względem zapewnienia jej swobodnego rozwoju kulturalnego bez porównania gorzej się dzieje niż mniejszości niemieckiej.

Sądzę, że obiektywna dyskusja na tematy mniejszościowe na terenie Ligi Narodów, ułatwić może usunięcie nieporozumień polsko-niemieckich na tle mniejszościowym. Z ostatniego zgromadzenia Ligi wyniosłem wrażenie, że szereg państw podziela moje stanowisko.

### Niemcy a przyjaźń polsko-francuska.

Niepodobna pominąć powszechnego w Niemczech poglądu, że Polska stara się utrudnić stosunki między Niemcami a Francją. Nigdy nie czyniliśmy i czynić nie będziemy trudności dążeniom niemieckim do porozumienia z Francją. Nie wątpię, że powoli opinja niemiecka zrozumie, że właśnie posiadanie a'fanta w postaci Polski umożliwi Francji zbliżenie się do Niemiec.

Ilustracją nieznamościi tendencji polskiej polityki były niesłychane ataki prasy niemieckiej na moje przemówienie w Paryżu, a które dotyczyło przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy sprzeciwiać się tej ewakuacji, co jednak niewyklucza faktu, że w sprawie tej jesteśmy poważnie zainteresowani z racji odpowiednich paragrafów traktatu pokojowego. Mamy prawo i obowiązek domagać się, aby nie powstało na świecie wrażenie, iż inną miarę przykładą się do bezpieczeństwa na Zachodzie, a inną na wschodzie Europy.

W przekonaniu mojem od porozu-

mienia polsko-niemieckiego zależy definitywna stabilizacja stosunków i umysłów środkowej, a nawet i zachodniej Europy, zależy nie tylko trwały pokój, lecz też rozwój i rozkwit ekonomiczny i kulturalny tej części świata. Oświadczam, że do tego porozumienia rząd zdecydowania, szczerze i wytrwale dąży i dążyć będzie.

Od wojny minęło już dziesięć lat. Niemcy odbudowały swe życie polityczne i gospodarcze i potrzeba nienawiści staje się corazto mniejszą. W końcu stanie się ona przeżytkiem i tego momentu polska racja stanu oczekuje z niestabnącą cierpliwością. Na razie jednak konstatuję, iż każdy prawie ewenement w dziedzinie stosunków polsko-niem. odbija się nietety w niemieckiej opinji publicznej nowym wybuchem niechęci do Polski.

Możemy to zaobserwować w związku z toczącymi się rokowaniami handlowymi. Polska pragnie takiego traktatu, któryby w sposób należyty uwzględniał interesy ekonomiczne obu stron, któryby temsamem dawał gwarancje żywotności. Podpisanie byle ja-

kiej umowy nic dla nas nie przedstawia. Chcemy anomalję wojny celnej polsko-niemieckiej przerwać i zawrzeć z Rzeszą rzetelne pakt. Eksport niemiecki do Polski wynosi około trzy piąte byłego eksportu przedwojennego Niemiec do całego imperjum wschodnio-rosyjskiego, stanowiącego ongiś piątą część świata. Niemcy mają pretensję, abyśmy na korzyść zach. portów niemieckich upośledzili nasz port w Gdyni i port gdański. Czy potrzebujemy stwierdzić, że tego nie zrobimy?

## Polska a „protokół” Litwinowa.

Z zadowoleniem przyjęliśmy propozycję rządu sowieckiego zmierzającą do możliwie rychłego wprowadzenia w życie paktu Kelloga. Pakt ten odpowiada całkowicie bez zastrzeżeń polityce rządu polskiego. Promotorem i uczestnikiem jego jest wielka republika północno-amerykańska. Nie może to być przez nas niedoceniane. Nikt nie może mieć najlżejszej nawet wątpliwości co do życzliwego ustosunkowania się do tego paktu.

Dwa zastrzeżenia naszej ostatniej noty w odpowiedzi na propozycję sowiecką, są chyba zrozumiałe. Nie kryją w sobie żadnych ubocznych myśli ani celów. Jasnym jest i prostem, dlaczego przed przystąpieniem do protokołu Litwinowa porozumieć się pragnęliśmy z innymi sygnatariuszami paktu.

Zrozumiałem jest też, dlaczego Polska stoi na stanowisku jednoczesnego wejścia w życie paktu o nieagresji pomiędzy Z. S. S. R. a wszystkimi tego Związku zachodnimi sąsiadami, z jakimi łączą nas bądź stosunki aljansu, bądź szczerej przyjaźni. Sądzę, że w tej materii bardziej szczegółowe wyjaśnienia są zbędne.

Mam nadzieję, że oba nasze zastrzeżenia staną się wkrótce bezprzedmiotowe. Wówczas niezwłocznie podpiszemy protokół. Mam nadzieję również, że z chwilą wejścia w życie paktu, oba rządy, sowiecki i polski nie będą ustawały w wysiłkach celem utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków i wytworzenia zaufania.

Oto najważniejsze kwestje. Jak Panowie widzą, łączy je wszystkie jedna wspólna cecha: troska o rozwój normalnych stosunków z wszystkimi państwami i współpraca nad utrzymaniem tak umiłowanego przez wszystkie warstwy narodu polskiego — pokoju.

## WĘGIEL ŚLĄSKI DLA EGIPTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. stycznia. (st) Dostawy węgla z kopalń górnośląskich dla egipskich kolei państw. wynoszą 130 tys. ton. Naładowanie nastąpi w Gdańsku. Odpowiedni tonaż okrętowy już w tych dniach będzie zakontraktowany.

200 tys. ton dla Egiptu dostarczy przemysł węglowy angielski, resztę 130 tys. ton kopalnie górnośląskie. Transakcja ta nie jest pozbawiona pewnego posmaku politycznego, jeśli się uwzględni opozycyjny nastrój Egipcjan wobec Anglików.

## PARKER-GILBERT USTĘPUJE?

Paryż, 15. stycznia. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune” donosi z Waszyngtonu, że Parker-Gilbert zamierza zrezygnować ze swego stanowiska, aby wstąpić do domu bankowego Morgana.

## GLÓD WŚRÓD ESKIMOSÓW.

Londyn, 15. stycznia. (Tel. G. P.) „Times” donosi z Ottawy, iż na Labradorze wschodnim z powodu nieudanego połowu ryb, panuje głód wśród Eskimosów. Ogółem głoduje 2 tys. Eskimosów. Rząd kanadyjski wysłał ekspedycję z zapasami żywności.

## Białe zęby

czynią każdą twarz ładną i powabną. Często już po parokrotnym użyciu wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów Chlorodont, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecinią, przybierają zęby alabastrowo biały połysk, odcedzają się czysto, a gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają grantownie usunięte.

# Obrady Sejmu nad sprawozdaniem Kom. w sprawie zmiany Konstytucji.

TRZY WNIOSKI KOMISJI KONSTITUCYJNEJ I ZGŁOSZONE POPRAWKI.

Warszawa, 15. stycznia. (Tel. G. P.) 38-me posiedzenie Sejmu. Odesłano do komisji skarbowej trzy projekty ustaw m. i. o upoważnieniu min. skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milionów zł. w zlocie i o przedłużenie terminu składania zgłoszeń o przerachowanie wkładek oszczędn. w P. K. O.

Izba przystąpiła do sprawozdania komisji konstytucyjnej w spra-

wie wniosku Klubu B. B. dotyczącego rewizji konstytucji, oraz do sprawy dodatkowego regulaminu obrad Sejmu w związku z rewizją konstytucji.

Poseł Piłsudski (B. B.) podkreślił, że Sejm obecny powołany jest do pierwszej rewizji konstytucji. Komisja przyjęła następujące wnioski: 1) Na podstawie art. 125 ust. 3 ustawy konstytucyjnej Sejm przystępuje do rewizji konstytucji, 2) rewizja bę-

dzie dokonana na podstawie wniosków zgłoszonych przez rząd lub przez posłów. 3) Wnioski winny być zgłaszane w trybie przepisany w ust. 2, art. 125 ustawy konstytucyjnej, tj. wniosek o zmianę musi być poparty przynajmniej przez jedną czwartą część posłów, czyli co najmniej 111, zaś wniosek powinien być zapowiedziany na imniej na 15 dni.

P. Piasecki (BB) referował wniosek komisji regulaminowej w sprawie uzupełnienia regulaminu dla rewizji konstytucji. Kwaifikowana większość trzech piątych głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby wymagana jest tylko do trzeciego czytania rewizji, natomiast w pierwszym i drugim czytaniu wystarczy zwykła większość.

Mniejszość komisji uważa, że wnioski poselskie nie wymagają 111 podpisów, ani zgłaszania dwa tygodnie naprzód. Oprócz tego mniejszość proponuje wezwanie zarówno rządu jak i posłów do zgłaszania w przeciągu 6 tygodni wniosków o rewizję konstytucji.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) zgłasza dwie poprawki, ażeby wnioski, które na komisji odpadną, nie wymagały znowu 111 głosów, by mogły wrócić do Sejmu, dalej by także w drugim i trzecim czytaniu uchwały zapadały kwalifikowaną większością.

Poseł Lieberman oświadcza, że PPS. głosować będzie za otwarciem procedury rewizji konstytucji. Poseł Dąbski (Str. Chł.) sprzeciwia się wszelkiemu wszczynaniu t. zw. postępowania rewizyjnego. Poseł Winiarski (Kl. Nar.) oświadcza, że stronnictwo jego ma swój własny projekt.

Następne posiedzenie 22 bm.

## KRWAWE STARCIE Z BANDYTAMI W BĘDZINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. stycznia. (st) Ub. nocą w Będzinie post. Torba zauważył trzech osobników niosących większe paczki i wezwał ich do zatrzymania się. Ci momentalnie rzucili się na ziemię i zastaniając się paczkami zaczęli strzelać. Posterunkowemu wkrótce zabrakło nabożów, a nadto otrzymał on kilka ran i osłabł z upływu krwi. Zaalarmowana policja na miejscu znalazła już tylko nieprzytomnego policjanta oraz trupa jednego z opryszków i pozostawione paczki. Zastrzelonym okazał się znany bandyta Kuselka z Dąbrowy. W paczkach znaleziono towary z kradzieży. Władze zarządziły obławę.

## Opozycyjne uchwały „Piasta”

PRZEFORSOWAŁ P. WITOS NIEZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (ab) Po dwudniowych obradach Rady naczelnej „Piasta” uchwalono cały szereg rezolucyj, które p. Witos zawdzięcza nastrojonej na nutę opozycyjną wobec rządu — bardzo znikomiej większości. Otóż Piastowcy uznają republikańsko-demokratyczno - parlamentarny ustroj jako jedyną os'oję rozwoju państwa i zapowiadają, że przeciwstawiać się będą wszelkim próbom podważenia tego ustroju i umniejszania przedstawicielstwa narodowego jako władzy ustawodawczej i kontrolującej.

Ważna rezolucja wypowiada potrzebę zjednoczenia sił ludowych, utrzymania

samorządów; usunięcia rządów komisarskich, oponuje przeciw zbytnim wyjątkom na cele administracyjne, zaznacza konieczność podwyższenia kontyngentu rocznego parcelowanej ziemi i obniżenia jej cen, podnosi konieczność utrzymania w szkolnictwie zasady wychowania młodzieży w duchu zgodnego współżycia na rodowości.

Osobna rezolucja wskazuje na doniosłe zagadnienie mniejszości narodowych zaznaczając, że zlekceważenie polskiego czynnika ludowego przyczynia się do wzmocnienia roboty antypaństwowej (co głównie zobserwować się dało na terenie Małopolski Wschodniej).

## Zawodowe wykształcenie policji.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O KURSACH DLA POSTERUNKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (st) Min. spraw wewn. opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie zawodowego wykształcenia policjantów. Projekt przewiduje zasadę, że przejście kursu dla policjantów z wynikiem niedostatecznym może spowodować zwolnienie ze służby. Tylko w wyjątkowych wypadkach i to wyłącznie dla tych szeregowych, którzy pozostawali w służbie

przynajmniej rok i posiadali dobre kwalifikacje służbowe, komendant główny może odstąpić od tej zasady i pozwolić na ponowne odbycie kursu, co może nastąpić w stosunku do danej osoby tylko raz jeden. Projekt nie przewiduje wyników końcowych, ale ocena postępów określana będzie na podstawie obserwacji wykładowców podczas kursu.

## ALOJZY JACOBI

Właściciel Realności i Biura Ogłoszeń

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go stycznia 1929 r., przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17-go stycznia 1929 r., o godz. 3-ciej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w głębokim smutku pogrążona

ZONA z CÓRKĄ.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego, odhędzie się w piątek, dnia 18-go stycznia o godzinie 9.30 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

*Krwawa tragedia miłosna przy ul. Janowskiej.*

# Zakochany kelner z baru „Belmont” ciężko zranił piękną fryzjerkę, żonę poster. poczem odebrał sobie życie.

NADOBNA MEŻATKA, MAJĄCA PRETENSJE DO „KRÓLOWEJ PIĘKNOŚCI LWOWA” I KANDYDATKI NA GWIAZDĘ FILMOWĄ, ZNUDZIWSZY SOBIE KOCHAJĄCEGO MEŻA, ZACZEŁA FLIRTOWAĆ NA PRAWO I LEWĄ. — ROMANS Z KELNEREM. — AMANTA WZIEŁA DO SIEBIE, JAKO SUBLOKATORA. — „A ZA WIELE MNIE KOCHASZ?” — PROJEKT UCIEZKI DO BORYSŁAWIA, PO NAMYŚLE ODRZUCONY PRZEZ PIĘKNĄ MEŻATKĘ. — KRWAWY DRAMAT PO NOCY MIŁOSNEJ.

Lwów, 16. stycznia.

(—) Realność przy ul. Janowskiej 1. 57 była wczoraj rano około godziny 9-tej terenem **krwawego zajścia** między zamieszkałą tam dwudziestokilkuletnią **Stanisławą Bąkową**, żoną star. posterunkowego policji a jej wielbicielem, dwudziestokilkuletnim **kelnerem Adolfem Horszowskim**, zajęty w kawiarni „Belmont”, które

**zakończyło się tragicznie.**

Po krótkiej sprzeczce rano, gdy Bąkowa zamierzała opuścić swe mieszkanie, w którym od ubiegłego wieczoru przebywał Horszowski, ten ostatni leżąc w łóżku, strzelił do Bąkowej dwa razy, raniąc ją raz w rękę, a drugi raz

w okolicę serca, poczem celnym strzałem w skroń

**pozbawił się życia.**

Odgłos strzałów zaalarmował sąsiadów. Zawezwane natychmiast Pogotowie ratunkowe, które Bąkowej udzieliło pierwszej pomocy, w stanie groźnym odwiezło ją do szpitala powszechnego.

Na wieść o tragedji miłosnej przy ul. Janowskiej zawrzało w całym **świątku kawiarniano-dancingowo-fryzjerskim**, gdzie bohaterowie tragedji byli doskonale znani. W sferach tych zdołaliśmy zaczerpnąć **garść informacji**, które rzucają należyte światło na ponurą tragedję przy ul. Janowskiej.

## Romans posterunkowego z piękną fryzjerką.

Przed kilku laty po zakończeniu służby wojskowej pozostał we Lwowie w policji lwowskiej przybyły tutaj z Wielkopolski **poster. Bąk**, któremu Lwów się podobał, postanowił więc tu pozostać. Niebawem zapoznał się on z bardzo młodą wówczas, bo zaledwie 17 lat liczącą **Stanisławą K.**, fryzjerką damską i manikurzystką, dziewczyną nieprzeciętnej urody, w której zakochał się na zabój. Sam człowiek niezwykle solidny, sumienny i obowiązkowy, uważał, że najlepiej będzie ożenić się i stworzyć sobie domowe ognisko. Wybranka oświadczyła jego przyjął i w r. 1922 odbył się ich ślub. Pomimo zamążpójścia **Stanisława Bąkowa** nie porzuciła swego zawodu i dalej w nim pracowała

## Pierwsze zdrady małżeńskie.

Być może, że brak potomstwa wpłynął njemnie na charakter Bąkowej, albowiem po pierwszych czterech latach wspólnego niczem niezamąconego współżycia. Bąkowa zobojętniała dla męża, który niezmiennie ją kochał. Coraz częściej można ją było widywać w towarzystwie młodzieńców, nawet podejrzanej kondyty, co oczywiście dawało pole do rozmaitych domysłów. Po pewnym czasie poczęły męża dochodzić **śluchy o zabawach jego żony**, która pobyt w towarzystwie różnych młodzieńców w nocnych kawiarniach przedkładała nad ciszę domowego ogniska. Bąk, aczkolwiek z przykrością zmuszony był w imię swej godności czynić żonie wymówki zresztą w formie, jak najbardziej łagodnej. Perswazje te nie odniosły skutku i lekko-myślna kobieta coraz **głębiej brnęła w wirze uciech i zabaw**, nie zważając zupełnie, co mąż powie i czy tak się czynić godzi.

Już przed rokiem marzyła o roz-

wiązaniu stała małżeńskiego, **śniąc o karierze filmowej**, będąc pewną, że dzięki swej urodzie stanie się gwiazdą. Uroiwszy sobie raz ten projekt, nie chciała zeń zrezygnować i odtąd niemal każde popołudnie spędzała w kinie, a resztę dnia w jednej z cukierń przy ul. Akademickiej, gdzie pozwalała się oglądać rozmaitym **lowe'asom**. Wogóle od tego czasu Bąkowa dostała pewnego rodzaju megalomanji. Zda-

## Podarł 50 dolarów w oczach bogdanki

Horszowski, młody, przystojny blondyn, zapłonął gorącą miłością do Bąkowej, która zrazu objawy uczuć jego przyjmowała dość obojętnie, ale gdy ujrzała, że uczucia adoratora były głębokie i szczere, zainteresowała się nim bliżej. Było to w okresie świąt Bożego Narodzenia. Na Sylwestra Bąkowa zaprosiła Horszowskiego do swego mieszkania i tam wieczór ten spędził wspólnie z jej mężem, któremu przedstawiała go poraz pierwszy. Odtąd kilka razy Horszowski odprowadzał ją wieczorami do domu, gdzie spędzał po kilka godzin.

Pewnego dnia Horszowski przybył do niej do zakładu i tam znów wyraził jej swą miłość. Bąkowa chcąc go zapewne wypróbować, zawołała żartem: „A za wiele mnie tak kochasz?” Usłyszawszy to Horszowski zbladł, nerwowym ruchem wydobyl z portfela banknot 50-dolarowy i w oczach obecnych podarł go na strzępy, chcąc w ten sposób dać dowód, że na pieniądzech mu wcale nie zależy.

## Plan uciezki od męża.

Niewiadomo, jaki ten gest wywarł na niej wrażenie, dość, że po tym fakcie Horszowski poczał ją **namawiać do porzucenia męża i wyjechania z nim do Borysławia**, gdzie miał już przygo-

wało się jej, że jest **najpiękniejszą kobietą we Lwowie**, zwłaszcza, że nie brak było ludzi, którzy jej w tym kierunku schlebiali

## Poznanie się z kelnerem w „Grocie”.

Przed sześciu miesiącami objęła ona **posadę w zakładzie fryzjerskim J. Reisa**, przy ul. Szajnochy, mieszczącego się **vis a vis baru „Grotka”**. W chwilach wolnych od zajęcia, gdy w lokalu brak było gości, Bąkowa wychodziła do „Grotki”, gdzie w sumie spędzała wiele godzin, na konwersacji z tutejszym personelem. Bardzo często już od wczesnego ranka, t. j. od godziny 9-tej, gdy przychodziła do zakładu, a nie było jeszcze gości, **udawała się do „Grotki”**, która znowu słynie z tego, że do późnych godzin popołudniowych bywają tam **goście, którzy zaczęli zabawę jeszcze poprzedniego wieczora**. W szczególności zachodzą tam nad ranem i rano, po zamknięciu lokali nocnych, **kelnerzy**. Miedzy innymi bywał tam 23-letni **Adolf Horszowski**, kelner z baru kawiarni „Belmont”. Pewnego ranka nastąpiło ich poznanie

lowaną posadę dla siebie i dla niej. Myśl tę Bąkowa akceptowała, tembardziej, że już przedtem wniosła do są-

## Strzały desperata.

Rano około godz. 9, gdy Bąkowa poczęła się ubierać, z zamiarem pójścia do pracy, Horszowski, który leżał jeszcze w łóżku, **prawdopodobnie podjął na nowo dyskusję w sprawie Borysławia**, a gdy spotkał się ze stanowczą odmową, wydobyl z pod poduszki rewolwer i strzelił do Bąkowej dwa razy, poczem trzeci strzał skierował do

du prośbę o separację. Później widocznie rozmyśliła się i musiała Horszowskiemu to oświadczyć, albowiem ten wiadomością tą wysoce się zdenerwował i za wszelką cenę jeszcze w sobotę, t. j. 12 bm. **chciał ostatecznie się z Bąkową rozmówić i już wtedy powziął plan, że w razie jej stanowczej odmowy zastrzeli ją i siebie.**

Przyszedłszy o godz. 9 do zakładu fryzjerskiego Reisa, albowiem Bąkowa dnia tego **nie chciała się z nim widzieć i uciekła mu przed nosem** — Horszowski wyjął z kieszeni **rewolwer automatyczny** i pokazał go Reिसowi twierdząc, że zastrzeli ją i siebie. Reis mitygował go tak skutecznie, że Horszowski wyjął z rewolweru magazynek i **chciał go zostawić Reисowi.**

W poniedziałek wieczorem Horszowski, który od kilku dni **stałe mieszkał u Bąkowej** jako sublokator, przybył wieczorem znowu do zakładu Reisa, gdzie **spędził dłuższy czas na rozmowie z Bąkową**, a nawet dał **sobie przez nią zrobić manicure**. Po zamknięciu lokalu oboje **udali się do domu**. Jak zeznają sąsiedzi, słyszano głośną sprzeczkę obojga pod nieobecność Bąka, który o godz. 10 wieczorem **udał się na całonocną służbę**. Nie ulega wątpliwości, że sprzeczka ta **toczyła się w sprawie wyjazdu do Borysławia**. Widocznie Bąkowa rozmyśliła się i nie chciała porzucić Lwowa — z wszystkimi jego uciechami i rozrywkami

siebie. Bąkowa odniosła ciężkie rany, Horszowski zaś **poniósł śmierć na miejscu**. Przybyłe Pogotowie odwiezło Bąkową w stanie nieprzytomnym do szpitala, wobec tego nie zdołano jej przesłuchać. Jak się dowiadujemy, o godz. 7 wieczorem miała się odbyć **operacja.**

## Współczucie dla nieszczęśliwego męża

Trzeba stwierdzić, że tragedia przy ul. Janowskiej w pierwszym rzędzie **dotyka post. Bąka**, który żoną swą kochał czystą i głęboką miłością i był jej wierny do ostatniej chwili, mimo, że dochodziły go najrozmaitsze wersje. To też wiadomość o nieszczęściu, które dotknęło post. Bąka, cieszącego się u swoich kolegów **wysokim szacunkiem**, oraz posiadającego **nieskazitelna opinię** u przelożonych, wywołała **wielkie wra-**

żenie i z wszystkich stron składano mu wyrazy współczucia. Zwłoki Horszowskiego na polecenie lekarza dzielnicowego zabrano do Instytutu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji.

Na miejscu ponurej tragedji w godzinach przedpołudniowych zebrały się tłumy mieszkańców ul. Janowskiej, które na swój sposób tę ponurą tragedję post. Bąka komentowały.

„KOPERNIK-MARYSIENKA“ nadal wyświetlają niebywałe arcydzieło pt.  
**OSTATNI ROZKAZ** W głównej roli EMIL JANNINGS.  
Ceny normalne, zniżki ważne, początek codziennie o godz. 3-ciej.

# 150 tys. ecy robotników pracuje nad odkopywaniem torów kolejowych.

ZAMĄCENIA KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ. — PRZERWANA ŁĄCZNOŚĆ Z LOTWĄ. — AKCJA TOROWANIA DRÓG.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (st.) Wskutek zamieci śnieżnych komunikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna bardzo szwankuje. Przewody telefoniczne uszkodzone są na następujących stacjach: Koluszki, Radzymin, Poznań, Lublin, Kielce, Wilno. Telegramy muszą wysyłać te stacje drogą okólną. Na międzymiastowej stacji telefonicznej uszkodzone są połączenia z Krakowem, Poznaniem, Toruniem, Łomżą, Płockiem itd. Wszystkie pociągi przychodzą ze znacznym opóźnieniem. Niektóre pociągi dalekobieżne opóźniają się o parę godzin. Rzadko kiedy tytuł robotników pracuje nad uprzątaniem śniegu na liniach kolejowych, co o-

becnie. Obliczają ich liczbę na 150 tysięcy osób. Na wiele linii wysłano lokomotywy do odczyszczania toru.

Wilno, 15 stycznia. (Tel. G. P.) Na północny wschód od Wilna w stronę Turmontów i Zahacia komunikacja kolejowa została przerwana. Na innych odcinkach wileńskiej dyrekcji kolejowej odhyla się ruch z ogromnym utrudnieniem. Łączność komunikacyjna z Lotwą jest na razie przerwana.

SYTUACJA W DYR. LWOWSKIEJ. Lwów, 16. stycznia.

W związku z ustaniem śnieżycy i energiczną pracą nad oczyszczaniem toru w lwowskiej dyrekcji ko-

lejowej sytuacja poprawiła się nieco. Zatory spowodowane śnieżycą zostały już częściowo usunięte.

Pociąg pospieszny z Warszawy

przybyły do Lwowa we wtorek przedpołudniem z opóźnieniem 90 minut. Natomiast pociąg osobowy z Warszawy, który powinien był dziś rano stanąć we Lwowie, nie nadszedł. Z powodu przeszkód zatorowych w Rawie Ruskiej pociąg ten został rozwiązany, a podróżni musieli się przesiąść do pociągu idącego do Lwowa na Jarosław—Przemysł.

Wskutek zasp śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na linii wąskotorowej Nowy Łupków Wąski—Cisna.

## Przyspieszenie biegu pociągów pospiesznych.

NOWE LOKOMOTYWY OSIĄGNĄ SZYBKOŚĆ 110 KLM. NA GODZINĘ.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. G. P.) Min. Komunikacji opracowuje obecnie plany dotyczące przyspieszenia biegu pociągów pospiesznych w kraju. Przyspieszenie ruchu na P. K. P. nastąpić ma po wzmocnieniu torów i przebudow-

wie szeregu mostów kolejowych. W najbliższym czasie rozpocznie krajowa wytwórnia parowozów budowę nowego typu lokomotyw systemu amerykańskiego, osiągając szybkość 110 klm. na godzinę.

## Stan Marsz. Focha groźny.

WIELKI WÓDZ ZACHOROWAŁ NA SERCE I NERKI.

Paryż, 15 stycznia. (Tel. G. P.) Lekarze badający ponownie marszałka Focha stwierdzili, że oprócz choroby serca Foch cierpi na zapalenie nerek. Mimo lekkiej poprawy, stan zdrowia znakomitego wodza jest bardzo poważny.

Prócz lekarza przybocznego pieleg-

nuje Focha 6 innych lekarzy. Krążą pogłoski, że życie marszałka zagraża poważne niebezpieczeństwo. Ostatnio Foch dostał tak gwałtownego ataku serca, że omal już życia nie zakończył. Jest to podobno pierwsza w życiu Focha choroba, mimo, że liczy on 77 lat.

## Wielkie aresztowania komunistów

W SOSNOWCU I ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 stycznia. (st.) W Sosnowcu wykryto wielką organizację komunistyczną wraz z komitetem, który działał na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Wśród przeszło stu aresztowanych znajdują się kilkunastu pro-

wodzyrów, którzy byli na żołdzie moskiewskim, co stwierdzono na podstawie znalezionych przy rewizji papierów. Między aresztowanymi znajdują się osobnicy podejrzani o szpiegostwo.

## Krwawe starcie z bezrobotnymi

NA LITWIE KOWIENSKIEJ.

Kowno, 15. stycznia. (Tel. G. P.) W Birżach wybuchł bunt bezrobotnych. Bezrobotni w liczbie około 300 ludzi zorganizowali demonstrację. Gdy na żądanie policji demonstranci nie chcieli się rozjechać, kilku przywódców ruchu uwięziono i osadzono w aresz-

tach. Wówczas bezrobotni włamali się do aresztów i uwolnili swych uwięzionych przywódców. Policja w starciu z bezrobotnymi użyła broni palnej, skutkiem czego 1 osobę zabito, a 8 ranniono. Dopiero interwencja wojska położyła kres zajściom

## Rzeko w incydent „dyplomatyczny” z Holendrem, jadącym do Prus.

TENDENCYJNE PRZEKRĘCENIE

Warszawa, 15. stycznia. (Tel. G. P.) W związku z informacjami prasy niemieckiej o rzekomym przykryciu incydencie w Tczewie w pociągu tranzytowym z dyplomata holenderskim, wyjaśnić należy przebieg zajścia: W ubiegłą sobotę przyjechał z Gdańska zwykłym pociągiem obywatel holenderski Johann Sevak, za paszportem zwykłym, pragnąc jechać dalej do Prus wschodnich. Ponieważ nie posiadał wizy polskiej, poproszono go do biura policji dworcowej gdzie oświadczone mu, że nie mając wizy polskiej nie może jechać pociągiem, nie posiadającym przywileju tranzytu. Po załatwieniu sprawy poproszono go

FAKTÓW PRZEZ PRASĘ NIEM.

do poczekalni, przyczem paszportu mu nie odbierano. Wkrótce potem nadszedł starosta, który wyjaśniwszy nieporozumienie, pozwolił Sevakowi na wyjazd po ciągu tranzytowym Berlin-Królewiec.

## CHINCYCY ZAJĘLI STATEK NIEMIECKI.

Londyn, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Niem. parowiec „Fushun” przewożący broń i amunicję z Niemiec do Chin został zatrzymany przez wojsko chińskie. Zagrożono kapitanowi, że zostanie na miejscu zastrzelony, jeżeli Niemcy zaopatrywać będą wroga oddziały w broń. Statek zarekwirowany został do transportu wojska.

## Nowy program nauk w szkołach średnich.

PRZESUNIĘCIA W ILOŚCI GODZIN POSZCZEGÓLNYCH PRZEDMIOTÓW.

Warszawa, 15 stycznia. (st.) W tych dniach zostało podpisane rozporządzenie, które wprowadza nowe zmiany w programach szkolnych. Rozporządzenie to wprowadza język obcy już w kl. I. we wszystkich typach szkół średnich, natomiast w niższym gimnazjum zmniejszono liczbę godzin lekcji przyrody, geografii, rysunków, kaligrafii i robót ręcznych.

W gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego w kl. IV ma być liczba godzin przyrody zmniejszona z 3 na 2, w kl. V liczba godzin języka polskiego z 4 — 3 tygodniowo, chemii z 5 — 4 godziny lekcji. W kl. VI liczba godzin historii ma wynosić 3 zamiast

4, tak samo w kl. VII, nadto w kl. VII odpada jedna godzina nauki przyrody i jedna fizyki (5 zamiast 6). W kl. VIII fizyka i matematyka tracą po jednej godzinie.

W gimnazjum typu humanistycznego ma być w kl. IV zamiast 3 — 2 godz. przyrody. W kl. V rysunków zamiast 2 — 1, w kl. VI historii zamiast 5 — 4, w kl. VII języka polskiego zamiast 4 — 3 godzin, matematyki zamiast 4 — 3 godziny, w kl. VIII języka polskiego zamiast 5 — 4 godziny, łaciny zamiast 5 — 4 godz.

W gimnazjum typu humanistycznego w kl. V. zamiast 2 godziny geografii jedną godzinę. Tak samo w kl. V. i VI, matema-

tyki zamiast 3 — 2, w kl. VII. języka polskiego zamiast 4 — 3, kultury klasycznej zamiast 2 — 1, fizyki z chemią zamiast 4 — 3 matematyki zamiast 3 — 2, w kl. VIII. łaciny zamiast 5 — 4, kultury klasycznej zamiast 2 — 1, fizyki z chemią zamiast 4 — 3 godziny lekcji tygodniowo.

Inne dalej idące zmiany wprowadzone będą stopniowo. Rozporządzenie dotyczy tylko państwowych szkół średnich i zawiera zastrzeżenie, iż żaden nauczyciel nie może być zwolniony ani przeniesiony, jeśli w związku z redukcją godzin nie będzie miał pełnej liczby godzin etatu.

## WIELKI POŻAR W ŁODZI.

Łódź, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj wybuchł tu groźny pożar w przedsiębiorstwie przy ul. Piotrkowskiej 1. W budynkach fabrycznych mieściły się oprócz przedsiębiorstwa także fabryki włókiennicza i wyrobów gumowych „Głosów”. Pożar strawił cały gmach. W gaszeniu brało udział 5 oddziałów straży pożarnej. Straty wynoszą 200 tys. zł.

## Lista ofiar katastrofy kolejowej na linii Lwów-Kamienka strumiłowa.

DWU ZABITYCH, CZTERECH CIĘŻKO RANNYCH, 15 ŁŻEJ, W TEM 6 KOŁEJARZY.

Lwów, 16 stycznia.

(—) W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na przestrzeni między stacjami Rudańce a Kłodno na linii kolejowej Lwów - Kamienka Strum., należy podać ostateczną listę ofiar tej katastrofy. Jak już donieśliśmy, kierownik pociągu osobowego Marcin Biedny został zabity na miejscu, zaś ciężkie rany odnieśli palacze Jan Cieciora, Kazimierz Rekaw, oraz Paweł Bieda. Łżejsze rany odnieśli manipulant kolejowy Piotr Harowski oraz zawiadowca stacji Kłodno Jan Krajowski.

Z pasażerów ciężko ranny został kupiec Leib Silberman z Kamionki Strum., zaś łżej ranni Paulina Turandówna ze Lwowa, Abraham Warm z Buska, Anna Horal i jej córka Lea z Radwiechowa, Jetta Wilder z Łopatyna, Józef Werner z Mostów Wielkich, Berisch Rath z Horochowa, Juda Berel z Bitkowa, Mendel Kornblütt ze Lwowa, Teodor Prekopowicz z Kamionki

Strum., Samuel Blas z Kamionki Str. i Mina Brandt z Komarna.

Z taboru kolejowego zostały uszkodzone dwa parowozy, jeden wóz osobowy, jeden służbowy i jeden bagażowy. Część rannych odwieziono natychmiast do Kamionki Strum., resztę zaś, oraz zwłoki zabitego przewieziono do Lwowa.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, palacz Jan Cieciora, który doznał przy katastrofie poparzenia trzeciego stopnia zmarł wczoraj w szpitalu

## Lekceważenie życia ludzkiego.

PROCES WŁAŚCICIELA AUTODOROŻKI, KTÓRY PRZEJECHAŁ NA ŚMIERĆ KOBIETĘ NA UL. SYKSTUSKIEJ.

Lwów, 16. stycznia.

(—) Przed Senatem, któremu przewodniczył radca Makuch, rozpoczął się wczoraj proces przeciwko Adamowi Wanderowi, właścicielowi dorożki automobilowej Nr. 8755, oskarżonemu o zbrodnię z § 35, popełnioną przez przejechanie na śmierć w dniu 8. kwiecień ub. r. p. Rozalji Gottfried. Dnia tego p. Gottfriedowa wraz z swą bratową Julją szła ul. Sykstuską. W pobliżu cukierni „Iwonka” postanowiła przejść na drugą stronę. W tej chwili nadjechał swem autem Wander i potrącił Gottfriedową, która przy upadku

doznała pęknięcia czaszki, oraz złamaniu kilku żeber. Wander zbiegł, a bezprzytomną Gottfriedową inną dorożką odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Na podstawie zeznań świadków zdołano odszukać Wandera, a wczoraj stanął on przed sądem. Tłumaczył się, że dawał sygnały, a w ostatniej chwili nie zdołał wozu zatrzymać. Natomiast przesłuchana w charakterze świadka bratowa Julja Gottfried zaprzeczyła, jakoby słyszała jakieś sygnały, a ten sam fakt miał potwierdzić świadek wywiadowca Hirny. Celem powołania tego świadka rozprawę odroczone do dzisiaj.

Oskarża prok. Janisz, broni adw. dr. Hirschprung

## Kijem zatłukł wroga.

Lwów, 16. stycznia.

(—) Onegdaj w Darachowie, pow. Trembowa Kazimierz Długowski, wracając z cerkwi spotkał na drodze Eljasza Podolskiego, z którym miał jakieś porachunki i uderzył go kijem po głowie tak silnie, że Podolski w dwa dni później zmarł.

## Desperacki czyn niewiasty.

Lwów, 16 stycznia.

(—) Wczoraj w południe u wylotu ul. Krasickich i Kazimierzowskiej targnęła się na życie 25-letnia Olga Babij, która zażyła większą ilość jodyny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyną rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość.

## Proszę o głos.

PROSIMY O OPIEKĘ NAD URZĘDEM POCZT. NR. 5

Lwów, 16 stycznia.

(—) Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujący apel pod adresem władz pocztowych:

Urząd pocztowy Nr. 5 przy ul. Frydrychów jest nader frekwentowany przez publiczność, niestety władze pocztowe zdają się go uważać za Kopciuszka. Urząd ten jest czynny tylko do godz. 12 w południe i od 5-tej do 6-tej popoł., co dla interesentów jest bardzo niedogodne i naraża ich na spóźnienie w nadawaniu przesyłek. Ze względu na żywy ruch w tym urzędzie, sądźmy, iż byłoby wskazane zaprowadzić tam całodzienne urządowanie bez przerwy południowej, przy odpowiednim naturalnie powiększeniu personelu.

Równocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę odnośnych czynników na wadliwe ogrzewanie lokalu pocztowego, co w porze zimowej daje się przykro odczuwać. Wskutek niewłaściwego umieszczenia piecyków, w hali, gdzie przychodzą interesenci w ciepłych okryciach, panuje tropikalny upał, zaś do oddziałów, gdzie pracują urzędnicy, ciepło zupełnie nie dochodzi.

Łatwo zrozumieć, że skutek dla obu stron jest fatalny. Urzędnicy ziębną a interesenci wychodząc rozgrzani na zimne powietrze, narażają się na przeziębienia. Czy nie dałoby się w tej mierze przeprowadzić odpowiedniej zmiany?

## Druga katastrofa kolejowa pod Lwowem.

WSKUTEK PĘKNIĘCIA SZYN WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG OSOBOWY. — OFIAR W LUDZIACH NIE BYŁO.

Lwów, 16 stycznia.

(—) Minionej nocy o godz. 3.42 wydarzyła się druga katastrofa kolejowa na przestrzeni między Lwowem a Rawą Ruską na 52 km. Oto pociąg osobowy Nr. 922, zdążający z Warszawy do Lwowa w pobliżu stacji Ławryków wykoleił się. 5 wozów, mianowicie lo-

komotywa, wóz bagażowy, pocztowy, oraz jeden wagon osobowy wyskoczyły z szyn. Na szczęście w tym wypadku żadnych ofiar w ludziach nie było. Jak stwierdzono powodem wykolejenia się było pęknięcie szyn, oraz zaspy śnieżne. Przerwa w ruchu trwała 5 godzin.

## Dwa strzały przez okno w zgromadzenie dwunastu osób.

TAJEMNICZY ZAMACH W DĄBROWICY POW. PRZEMYSŁ.

Lwów, 16. stycznia.

Z Przemyśla donoszą, iż wczoraj o godz. 7 wieczorem do mieszkania Piotra Gąsiewicza, zam. w Dąbrowicy pow. Przemyśl w chwili, gdy znajdowało się tam 12 osób oddano przez

okno dwa strzały. Na szczęście nikt z obecnych nie odniósł szwanku. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenia w celu wyjaśnienia tajemnic tych strzałów.

## Tarnopolski kuśnierz się gwałcił kradzież licząc na wydatkę asekuracji.

ZAMIAST TEGO BĘDZIE MUSIAŁ TROCHĘ POSIEDZIEĆ.

Lwów, 16 stycznia.

(—) Onegdaj donieśliśmy o wielkiej kradzieży u kuśnierza Samuela Dreiblatta w Tarnopolu. Tymczasem przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Dreiblatt kradzież tę sfinansował celem otrzymania asekuracji z Tow. „Sile-

sian” we Lwowie. Zeznaniami świadków stwierdzono, że Dreiblatt w przeddzień tej kradzieży poprzewracał skórki i czapki, część zaś zapakował do worków, a po północy sklep otworzył i udał się do domu.

## Kochając rodzinę obłąkał się i złamało jej rękę i wyrzuciło siostrę na bruk.

OFIARĄ RODZINNEJ „MIŁOŚCI” ZAJĘŁ SIĘ POGOTOWIE RAT.

Lwów, 16 stycznia.

(—) W rzeczywistości przy ul. Michała 7 w Zamarstynowie mieszka 40-letnia wdowa Sara Goldberg wraz z siostrą i bratem. Wczoraj późnym wieczorem na nieznanem narazie tle przyszło do nieszczęśliwego zdarzenia. W toku kłótni Różia z bratem pobili do krwi

Sarę Goldberg, przyczem złamała jej rękę, podbili oko itd. itd., poczem wyrzucili ją na ulicę.

Pokrwawiona przybyła do Pogotowia ratunkowego, skąd po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala powszechnego.

## Sędziwy żebrak zmarł pobity

PRZEZ BRATA I BRATOWĘ.

Lwów, 16. stycznia.

(—) Zmarł onegdaj nagle 70-letni Michał Turczyniak z Kosteniowa w pow. przemysłańskim, w domu Stefana Domaradzkiego w Uszkowicach.

Zmarły przed śmiercią skarżył się, że kilka dni przedtem został pobity przez brata swego Semka, oraz żonę jego Tańkę, zam. w Kosteniowie. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

## Coś. OK. gen. Popowicz w Trembowli.

Lwów, 16. stycznia.

(—) Z Trembowli donoszą nam, iż onegdaj bawił w tym mieście dowódca O. K. VI. gen. Popowicz, który dokonał przeglądu garnizonu, oraz prac przy budowie nowych koszar wojskowych w Trembowli.

## Jeszcze jeden „kombinator”.

Lwów, 16. stycznia.

(—) Jeszcze z końcem grudnia wybuchł pożar u gospodarza Marcina Bejsarowicza w Rózdźwianach, powiat Trembowa. Dochodzenia wykazały, że ogień powstał wskutek podpalenia i że podpalaczem był sam poszkodowany, który zamierzał podjąć premję asekuracyjną. Wobec tego aresztowano go i odstawiono do sądu.

## Nowy popis hajdamackiej „kultury”.

Lwów, 16. stycznia.

(—) Z Trembowli donoszą nam o nowym akcie wandalizmu, popełnionym w gminie Iwanówka. Oto onegdaj w nocy nieznan sprawca wyrębał cztery drzewka dębowe, zasadzone obok krzyża na placu aminnym w dniu 11. listopada ub. r. przez ludność polską z okazji 10-letnia niepodległości polskiej. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia sprawcy tego barbarzyńskiego kroku.

## Znów niebezpieczne kociolki na bruk.

Lwów, 16 stycznia.

(—) Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pierwszej pomocy czterem osobom, które przy poślizgnięciu się odniosły obrażenia. Między innymi poślizgnął się w pobliżu remizy MZE. na ul. Gródeckiej kontrolor MKE 47-letni Michał Wisiocki i doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

### Z życia towarzyskiego

#### WSPÓLNY OPLATEK W SOKOLE II.

Lwów, 16. stycznia.

(jp). W Sokole II. odbył się w ubiegłą sobotę tradycyjnym zwyczajem Wspólny Oplatek, w którym uczestniczyło liczne grono członków towarzysstwa, oraz zaproszeni goście, reprezentanci władz, instytucyj i stowarzyszeń. Imieniem miasta był obecny **r. Szandrowski** w zastępstwie komisarza dra Nadolskiego, **pulk. Dziurzyński** im. D. O. K., **dyr. Kłodnicki** im. dyrekcji kolei, w zastępstwie prezesa Prachtla, który z powodu przeszkód nie mógł uczestniczyć osobiście w zebraniu, **maj. Rzepiecki** reprezentował Związek Olszaniec Lwowa, **dr. Wolańczyk** Małopolską Dzielnice Sokola, **r. Vogel** zrzeszenia kolejarzy.

W pięknie udekorowanej sali, gdzie jasno gorzała choinka, ustrojona bogato, zagaił zebranie ks. kan. **Sigmund**, składając towarzystwu i wszystkim obecnym tradycyjne życzenia przy oplatku. Następnie, gdy uczestnicy zebrania zasiedli do wspólnego stołu wigilijnego, prezes Sokola II. **dr. Notz** wygłosił piękne przemówienie, w którym skreślił dzieje tak pięknie rozwijającego się gniazda sokolego, obchodzącego w roku bieżącym 25-lecie swego założenia. Imieniem prezesa kolei przemawiał **dyr. dr. Kłodnicki**, imieniem wojskowości **pulk. Dziurzyński**, imieniem prasy **red. Rolle**, imieniem zrzeszeń kolejarz **r. Vogel**. Szczególnie uroczystą była chwila, w której **dr. Wolańczyk**, jako reprezentant Dzielnicy Małopolskiej, przed swoim przemówieniem wezwał obecnych, aby na znak czci dla zmarłych członków towarzystwa zachowali minutę milczenia. Po uroczystej ciszy, która zapanała w sali, tak, iż zdawało się, że doleciały do uszu wiew skrzydeł anioła, zabrał głos **dr. Wolańczyk**, wskazując na doniosłe cele Sokolstwa w odrodzonej Ojczyźnie.

Po wspólnej wieszce usunięto stoły i rozpoczęły się ohoce tańce, które przy dźwiękach własnej orkiestry sokolej trwały do godz. 5 rano.

### Z sali koncertowej.

#### WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

Koncert orkiestry symfonicznej. — „Sędziowie” Stanisława Wyspiańskiego.  
Lwów, 16. stycznia.  
Żyd. Tow. artystyczno-literackie urządziło w ubiegły

# Pomnik dla wielkiej pieśniarki Narodu Marji Konopnickiej

### WINIEN STANĄĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE WE LWOWIE.

Lwów, 16. stycznia.

(jp). We Lwowie, który był ostatni miejscem pobytu wielkiej pieśniarki narodowej, **Marji Konopnickiej**, i w którym zostały złożone jej zwłoki na spoczynek wieczny, powstała już w pierwszych latach po śmierci pociągająca myśl wzniesienia trwałego pomnika Tej, która w spadku po wielkich wieszczach Narodu objęła harfę Derwidową i budziła ducha narodu. W tym roku, po kilku latach odstąbnienia akcji około zrealizowania tego projektu, komitet podjął na nowo żywą działalność pod przewodnictwem prez. **p. dyr. Zgórskiej**.

W poniedziałek, 14. bm. odbyło się posiedzenie, na którym omawiano szereg spraw, związanych z celami komitetu. **Prez. Zgórska** zakomuniko-

wała zebraniem, że miasto użyczy swojego poparcia akcji komitetu, a p. prez. **Nadolski** przyrzekł poddać pod uchwałę Rady przybocznej wniosek, aby zaofiarowano na pomnik wielkiej pieśniarki miejsce przy pl. Halickim, przed Miejską Kasą oszczędności. Komitet postanowił zwrócić się do znacznej zaszczytnie artystki rzeźbiarki **p. Luni Drexlerówny** o wykonanie projektu pomnika.

Nadto omawiano obszernie sprawę zebrania funduszków na ten cel i postanowiono **wezwać całe społeczeństwo do składania ofiar**. Omawiano także wykorzystanie Wystawy Poznańskiej dla propagandy tej idei i postanowiono porozumieć się w tej mierze z Komitetem wojewódzkim Wystawy Pracy kobiet w Poznaniu.

Narodnego pierwszy „Wieczór artystyczny”, na którego program złożyła się część muzyczna, wykonana przez amatorską orkiestrę symfoniczną Towarzystwa i część sceniczną w wykonaniu własnego amatorskiego zespołu dramatycznego.

Przy ocenie części muzycznej należy z uznaniem podnieść, że kierownictwo imprezy zerwało z powszechnym zwyczajem i za zadanie popisu przed publicznością przyjęło zasadę: jakość a nie ilość. Na program składały się: Beethovna Uwertura „Egmont” i Schuberta „Symfonia H-mol”. Utwory te wykonała dobrze zgrana orkiestra, złożona z samej młodzieży (wśród niej młodzieńcy w wieku szkolnym), oddającej się z zapalem ulubionej przez siebie sztuce, a prowadzona przez — widać — wielce doświadzonego dyrygenta p. **Juljusza Weinbergera**, któremu należy się pełne uznanie za zorganizowanie tego młodocianego zespołu. Przy pierwszych tonach akordów odczuć było można znaczne zdenerwowanie i jak zwykle małą tremę. Ale lekkie to zdenerwowanie odnowała wkrótce energiczna batuta dyrygenta, która przez cały przeciąg produkcji zdołała wykazać, że i w ten zespół muzyczny stanął ogólny poziom, gdzie kończy się zwłoka przeciętności a rozpoczyna się artystyzm.

Na tym samym poziomie stanął amatorski zespół dramatyczny Towarzystwa o którego smaku i zapale świadczy już sam fakt wystawienia „Sędziów” Wyspiańskiego. Naogół rzecz można, że wykonawcy stali na wysokości zadania i pojeśli swe role właściwie i należycie. Reżyserja, która spoczywała w rutynowanych rękach art. dram. p. **Stanisława Czażki**, niczego nie pominęła i o każdym, choćby najdrobniejszym szczególe pamiętała. Nieprzeciętna talenty wykazywał odtwór-

cy rol: **Jewdochy, Joasa, Natana i Dziada**. Niemniej dobrze pojęli swe role **Samuel, Jukli i Urlopnik**, a z rol epizodycznych, naogół poprawnie wykonanych, wysunął się na pierwszy plan **Nauczyciel**. Pominawszy, drobne i w takich wypadkach nieuniknione zresztą usterki natury technicznej, mało się patrzeć na scenę, często wrażenie, że występują na niej nie amatorzy, lecz rutynowani artyści, których gra wywołała na widowni wzmożenie uczucia.

Sala była szczelnie zapełniona publicznością.

Ten ze wszech miar udały popis świadczy o tem, że nie statuty, regulaminy i programy decydują o żywotności danego Stowarzyszenia, lecz żmudna, wytrwała i konsekwentna praca oraz zapał i wiara w urzeczywistnienie zakreślonych celów.

Zastępcza.

### Z dnia.

#### PIERWSZY BAL.

Lwów, 16 stycznia.

Hej nadziei, ile oczekiwań wiąże się z pierwszym balen! Wszak młoda dziewczyna ma po raz pierwszy zjawić

### FEJLETON „GAZ. POR.” z 17. I 1929.

#### DORIS WAGNER.

## W PYJAMIE NA MOTOCYKLU.

Agnes Mordorf powróciła o późnej godzinie wynajętym samochodem przez Berlin do domu.

Powracała niespodziewanie po kilkotygodniowej nieobecności, nie mogła jej przeto dziwić, iż rodzice byli nieobecni. Służba, którą bogaty bankier utrzymywał w swej willi pod Berlinem, spała już, więc Agnes, nikogo nie budząc, położyła się do łóżka, przekonawszy się uprzednio, że ani matki, ani ojca nie było w domu.

Przeciągnęła się rozkosznie, poskromiła swą jasną czuprynkę kilkoma szybkimi, pociągnięciami szczotki, włożyła zachwycającą pyjamę, która więcej odświeżała, niż zakrywała i zgasila nocną lampkę na swoim stoliku.

Myśli jej pomiędzy snem a czuwaniem pograżały się w mroczną głębię, oddały się igraszkom rozmaitych wspomnień, marzycielskim uczuciom i biegly tam i sam w śniących skokach.

Zapadała właśnie w półsen, gdy uszu jej dobiegł daleki szmer, w którym ta wysłuchana w sportach panna, rozpoznęła natychmiast terkot motocyklu,

który, skłębwszy od słony szosy, kierował się ku willi bankiera. Skoro tylko zdała sobie sprawę z pochodzenia tego szmeru, nagle wszystko umilkło i Agnes sądziła, że było to złudzenie jej wzbudzonych nerwów.

Znowu miała się pogrążyć w cudowną krainę snu. Wtem...

Zerwała się przerażona. Słyszała wyraźnie szmer w sąsiednim pokoju, w gabinecie ojca.

Tam ktoś był. Nie mógł to być ojciec, gdyż nie miał jeździć na motocyklu. Z pewnością był to motocyklista, którego słyszała poprzednio.

Ojciec odjechał samochodem, jak zawsze. To było pewne.

Ostrożnie wstała z łóżka i gdy po jej plecach dreszcz grozy pełzał jak duży, ciemny pajak, odkręciła nocną lampkę i wyprężyła się w nasłuchaniu tego, co się działo w sąsiednim pokoju.

Z jedwabnej pyjamy, co osunęła się z ramienia, wyzywająco wychylała się jej pierś. Agnes znowu dosłyszała niesamowite szmery, słyszała pomruk nieznanej głosy, jakieś podejrzenie szurgania. Cichutko podesała do dziurki od klucza.

Nagle światło w jej pokoju zgasło. Krótkie śpięcie... Agnes doznała uczucia silnego lęku.

A potem z napięciem wpatrywała się przez dziurkę od klucza w to wszystko, co się działo w sąsiednim pokoju.

I widziała, jak w fotelu jej ojca sie-

kluczy w ręce i klnąc cicho, próbuje kluczy w zamku.

W jej głowie myśli pędziły z błyskawiczną szybkością.

To było ukartowane włamanie pod nieobecność jej ojca.

Szybko podbiegła do okna. Po rynnice spuściła się na dół i cicho zeskokczyła na ziemie. Było zupełnie ciepło. I to było dobrze, bo Agnes miała na sobie tylko jedwabną pyjamę.

Szybko pobiegła ku domkowi ogrodnika. Ujrzała tedy, iż w pobliżu tego domku, przy drodze stoi motocykl.

I nagle zmieniła plan.

Umiała jeździć na motocyklu. Jeśli przypadek jej sprzyjał i system tego motocyklu był jej znany, mogła w krótkim czasie dojechać do komisariatu policji.

Znała ten system i ruszyła w drogę.

Z początku jechała ostrożnie, ale potem pomknęła szybciej i pędziła po szosie jak wicher, tak, iż cienka tkanina jej pyjamy trzepotała się dookoła niej na wietrze, a złota czupryna powiewała, jak pióropusz.

Zdaleka na szosie zabłysło światło.

Czy to były domy, w których mieszkała się policja, czy też był to jakiś wóz na szosie?

Nagle Agnes rozpoznała powóz, którego latarnie rzucały do światła. Zwolniona a tempo, by się przekonać, kto jedzie o tak późnej godzinie.

się publicznie, ma odegrać rolę „wielkiej damy” i nie tylko to: ma nawet być „wielką damą”, co naturalnie jest znacznie bardziej nęcące!

Przez długie tygodnie trwają przygotowania do tego dnia, który także z stanowiska mody jest punktem zwrotnym w życiu młodej damy. Albowiem dotychczas mogła ona holdować tylko „modzie dla podłotków”, a teraz występuje już w charakterze osoby „dorosłej”.

Naturalnie byłoby wielkim błędem, gdyby taka suknia wieczorowa była bardzo ozdobna i przeladowana, gdyż młodym dziewczętom najlepiej do twarzy w rzeczach skromnych i prostych. Najlepiej zdecydować się na piękną suknię stylową, która nie jest tak modnie podległa, jak inne kreacje wieczorowe i która przez lata pozostaje niezmienną. Pozaatem młoda osoba wygląda w takich sukniach niezwykle malarsko i korzystnie. Najnowsze stylowe kreacje mody to nie są wcale suknie roku ub., które wskutek użycia obręczy i wkładek biodrowych wyglądały sztywnie i patetycznie. Lecz suknie pełne gracji, które wywołują wrażenie stylowe dzięki użyciu odpowiednich materiałów jak np. tafty, atlasu i jedwabiu.

Barwa tych sukni stylowych jest tylko rzadko jaskrawa. Zasadniczo wybiera się piękne, delikatne tony pastelowe, które zawsze wyglądają najlepiej. Co prawda — nie mogą być one zbyt blade. Najbardziej stylowe efekty wywołuje użycie tiulu, którego miękkość, eteryczność i fantazyjność dozwala na efekty pełne wdzięku i finezji.

Gamma.

## Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

## RESTAURACJA HOTELU IMPERIAL

CODZIENNIE KONCERT ORKESTRY SALONWEJ (JAZZ BAND).  
Odrębne sale na taniekiety i zabawy dla większych i mniejszych.

... pomknęła znowu ze zdwojną szybkością, gdyż w świetle swej latarni poznała, rumieniąc się silnie, w nadjeżdżającym młodego pana von Strewasa, właściciela sąsiedniego majątku.

Młody człowiek, powracający z wesołej zabawy w mieście zarumieniał się również, spotkawszy córkę bankiera Mordorf, którą zawsze silnie adorował, jadącą samotnie, w tym, tak niedostatecznym stroju, nocną porą na szosie.

W końcu powinna była zatrzymać się, by wezwać pomocy pana von Strewasa, ale wówczas dopiero zauważyła ku swemu przerażeniu, jak była ubrana, raczej, że wcale nie była ubrana.

W tej chwili w duszy jej znowu zbudziła się troska i motor pomknął naprzód niepoważnym pędem.

Komisariat policji.

Zdumione, zaspasane twarze, potem kilka minut czekania i na rowerach powrócił wraz z policją. Agnes, otulona teraz w płaszcz jednego z policjantów, dotrzymowała im tempa na swym motocyklu.

Gdy przybyli do domu mieszkanie było puste, a z remizy zniknęła również dwuosobowy sportowy samochód bankiera.

Przesłuchano ogrodnika i służbę.

Nikt nic nie słyszał. Agnes dowiedziała się, że rodzice jej wraz z nowym szefem wzięli się na kilka dni z wizytą do znajomych na wieś.



## SPRAWY KOLFJOWE

## Służba strażników kolejowych.

W CZASIE SPUŻBY STRAŻNICZEJ NIE WOLNO STRAŻNIKOM PORUCZAĆ INNYCH ZAJĘĆ. — STRÓŻE NOCNI WINNI OTRZYMYWAĆ UMUNDUROWANIE. — MIN. KOMUNIK. PRZYSTĄPI DO OPRACOWANIA PRZEPI-SÓW DLA STRAŻNIKÓW KOLEJOWYCH. — O BROŃ PALNĄ DLA STRAŻNIKÓW.

Lwów, 16 stycznia.

Na przedstawione Ministerstwu Komunikacji postulaty strażników kolejowych, otrzymali oni odpowiedź, streszczającą się w następujących punktach:

Co do czasu trwania służby strażników kolejowych (stróży i wartowników) mają obowiązywać postanowienia art. 4 rozp. z 10 czerwca 1920 r. o czasie pracy na kolejach (współczynnik 2/3 t. zn. 70 godzin w tygodniu).

Poruczenie strażnikom kolejowym w czasie wykonywania służby strażniczej na stałe także innych zajęć służbowych nie powinno zachodzić.

Przy rozszerzeniu dodatków za służbę nocną, uwzględni się przede wszystkim kategorię pracowników, których służba w porze nocnej jest szczególnie wyczerpująca. wobec czego Min. Komunikacji nie może przyznać tych dodatków strażnikom kolejowym. Stróże

nocni, oraz lampiarze, winni otrzymać umundurowanie. Natomiast nie otrzymają go robotnicy stacyjni, którzy zaliczeni są do kategorii pracowników sezonowych, prawa te bowiem przysługują jedynie pracownikom etatowym i dziennie płatnym stałym lub też tym nieetatowym, którzy ponad pół roku

pełnią służbę na stanowiskach, do których przywiązane jest otrzymywanie mundurów.

Dyrekcje K. P. posuwają kwalifikowanych robotników stacyjnych (z egzaminem wstępnym) używanych przejściowo do zastępstw w służbie etatowej — do 6 kategorii płacy.

Min. Komunikacji przystąpi do opracowania przepisów służbowych dla strażników kolejowych.

Zaopatrzenie strażników kolejowych w broń palną jest pożądane, lecz nie może być traktowane ogólnie, a tylko na podstawie poszczególnych wniosków Dyrekcji, na stacjach, gdzie warunki bezpieczeństwa tego wymagają. (Przyp. Red. — W sprawie tej zabieraliśmy już głos, żądając zaopatrzenia wszystkich strażników kolejowych w broń palną, gdyż coraz częstsze są wypadki, że bezbroni strażnicy padają ofiarą uzbrojonych złodziei kolejowych).

## „Smok ognisty“ nad głową rycerza.

CIEKAWY ZABYTEK WOJENNY, SIĘGAJĄCY CZASÓW STAROŻYTNOSCI. — Z POCZĄTKU SYGNAŁ POCHODOWY, POTEM POSTRACH WROGA. — ŻYWY Ogień z PASZCZY. — SKĄD WYWODZI SIĘ NAZWA „DRAGON?“ — PROTOTYP P ÓZNIJSZEGO BALONU.

Lwów, w styczniu.

(+). Historia przykazała nam wspomnienia o niezwykle silnym wrażeniu, jakie na szeregach wroga wywierała niezrównana

husarja polska.

Ta nawałnica, okutych w stal rycerzy, najeżona lasem ogromnych włóczni — siłą swego natarcia kładła pokotem całe pułki wroga. Grozę uderzenia tych ludzi - centaurów - ptaków potęgował jeszcze niesamowity szum skrzydeł, które mieli husarzy przypięte do płeców. Konie przeciwników, przerażone tym szumem, rzucały się do ucieczki, nie dając się opanować jeźdźcom.

Z dawnych zabytków rękopiśmiennych i obrazowych możemy się przekonać, że husarja polska miała punkad poprzedników, i to w czasach bardzo odległych. Już starożytni Grecy nadawali sobie groźny wygląd, umieszczając na hełmach smoki z olbrzymimi grzywami. Rzymianie w boju używali — do nastraszenia wrogów — potwornych

sztucznych smoków.

Zdaje się, że przyjęli ten pomysł od ludów wschodnich, gdyż, jak wiadomo, smok jest narodowym symbolem chińskim.

Budowano te smoki bojowe ze skór, potem z pergaminu, płótna, lub

jedwabiu. Paszcza była zawsze metalowa, gdyż w nią

wkładano lampkę,

zawierającą tzw. „ogień grecki“, co połtorowi nadawało groźny wygląd, jakoby paszcza jego zionęła ogniem. (Nb. niemiecki historyk Feldhaus, pisząc o tem, twierdzi, że lampka napełniona była naftą. W ten sposób wyprzedza o szereg wicków polski wynalazek Łukasiewicza...)

W czasie pochodu wojska, na czele szedł chorąży, niosąc owego smoka, który w ten sposób odgrywał rolę sztandaru, a w nocy ponadto oświetlał drogę. Później tego sygnału poczęto używać do

straszenia wroga

(zwłaszcza ludów barbarzyńskich, jak Gallowie, Teutonowie itd.). Naprzód wysuwano smoki, aby zdemoralizować przeciwnika, a potem rozpoczynano a-

tak. Tego sposobu użyli Tatarzy w pamiętnej bitwie pod Lignicą (1241).

Zaznaczyć trzeba mimochodem, że od dawnych hełmów greckich ze smokami („dracones“) pochodzi nazwa „dragon“, pamiętna jeszcze z niedawnych czasów konnicy austriackiej. Ów zagięty półkieszyć na hełmie, był co do kształtu swego pozostałością dawnego „smoka“.

Później — zdaje się przypadkowo — uczyniono odkrycie, że „smok“ wojenny może się unosić w powietrzu: działo się to dzięki temu, że lampka umieszczona w głowie, ogrzewała powietrze, zawarte wewnątrz tułowia. W ten sposób powstał pierwszy

prototyp balonu.

Smokowi dodano skrzydła i umocowano go do drążka lub sznura. Nieraz konny rycerz wioził takiego smoka nad swą głowę (Nasza rycina).



Wraz z ujednostajnieniem się sztuki wojennej w całej Europie i z wyha-  
leżeniem broni palnej, te „zabawki  
istniały.

## KAPELUSZE

W NOWYCH FASJANACH  
I KOLORACH Z FABRYK  
ŚWIATŁEJ SŁAWY

MOSSANT, VALLCY &  
ARGOD, P. & C. HAEIG,  
EORSALINO

POLECA W OBRÓTYM WYBÓ ZE

A LA VILLE DE PARIS  
GABRYEL STARK  
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

W kwadrans później było już wpo-  
do trzeciej i przestuchanie było jeszcze  
w toku — Agnes znowu odjechała na  
motocyklu, którego również nikt nie  
znał, ale tym razem w stronę Berlina.

Jakie to dziwne — myślała — że nie  
zabrano więcej, a poza tem biurko było  
nienaruszone i znowu zamknięte.

Czyżby włamywacz usłyszał, jak ona  
odjeżdżała jego motocyklem?

Jakkolwiek bądź rzecz się miała, jej  
ojciec przechowywał często w swem  
biurku drogocenne klejnoty. Kto wie, co  
tam skradziono.

Motocykl terkocząc, pedził przed  
siebie.

Kilometry miały nieopstrzeżenie.

Aczkolwiek dama na motocyklu i te-  
raz zwracała na siebie pewną uwagę,  
była przynajmniej ubrana, jak się na-  
leży.

Zrazu Agnes myślała tylko o tem, by  
powiadomić swego ojca.

Silnemi uderzeniami we drzwi nare-  
szcie o pół do piętej z rana, rozbudziła  
służbę w domu ojca.

— Gdzie jest mój ojciec? — zawoła-  
ła do zasnętego służącego.

Ale zanim ów zdążył odpowiedzieć —  
bankier Mordorf sam stanął na progu.

— Agnes! — zawołał z przestraszem  
— skąd ty się tu bierzesz?

Bez tchu opowiedziała mu wszystko  
A gdy skończyła bankier wybuchnął ser-  
decznym śmiechem.

Z podwórza rozległa się właśnie sy-  
rena wjeżdżającego samochodu.

— Spójrz córeczko — rzekł Mordorf  
wyrzawszy oknem — oto jest włamy-  
wacz.

W podwórzu zatrzymał się właśnie  
mały ukradziony sportowy samocho-  
dzik.

Potem bankier opowiedział, jak to  
musiał dziś za interesem pojechać do  
Berlina i w tym celu kazał sobie przez  
 szofera na pożyczonym motocyklu przy-  
wieść rozmaite potrzebne mu papiery.

— A ja, jasnie panienko — rzekł szo-  
fer — przyjeżdżam tak późno dlatego  
ze musiałem powiadomić policję w Ber-  
linie o kradzieży motocyklu.

Rozwiązanie tej historii było takie  
proste.

Sprawa skomplikowała się dopiero  
gdy pan von Strevas poprosił o rękę  
pięknej, jasnowłosej Agnes.

Otrzymał jej rękę i serce, a w dodat-  
ku okazałny posąg.

Dopiero w młodowych miesiącach  
zdradził, co wpłynęło decydująco na je-  
go postanowienie oświadczenia się o rękę  
wysmukłej panny Agnes.

No, przecież czytelnik łatwo się do-  
myśli.

Więc skuteczną receptą dla pań-  
hających wyjąć zamąż: W pyjanie nocą  
jeździć na motocyklu!

Tłum. F. M.

# Tydzień w powietrzu.

REKORD ZA REKORDEM. — NIEZWYKŁA IMPREZA. — CIEKAWY EKSPERYMENT. — SUKCES, GODNY UZNANIA. — CZTEREJ BOHATEROWIE

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, w styczniu.

(=). Bez rekordu niema przyjemności! Dla ludzi, którzy posiadają dużo pieniędzy, mało trosk, sporo osobistej odwagi, praktycznej przedsiębiorczości itd — byłoby życie, pozbawione rekordów, **czczem i nudnem**. Rekordów próbowano już w rozmaitych dziedzinach. Istnieją rekordy w **glodowaniu** i w **jedzeniu**, w **spaniu** i w **bezsennosci**, we wszelkich dziedzinach sportu, w **paleniu** szybkim i powolnym, w **mówieniu** i **milczeniu** — słowem, wkrótce będziemy musieli szukać zakresów życia, w których **nie istnieją rekordy**...

Naturalnie **lotnictwo** poszczycić się może także rekordami i to nieraz **wcale nieprzeciętnymi**. Rekord szybkości jest **wprost niesamowity**: Oto angielski lotnik przebył na hydroplanie systemu **Napiera 514 km. przeciętnie w ciągu godziny!**

Rekord długości został obecnie uzyskany przez **Amerykanów** na samolocie „**Question Mark**“. Załoga samolotu składała się z czterech ludzi: **mjr. Karola Spatza, kap. Eckera, por. Que-sady i sierżanta Hovey'a**. Lotnicy zapatrzyli się w obfity prowiant i **w karty**, ponieważ chcieli sobie uprzyjemnić czas pobytu na wysokościach. Trzy silne motory były bardzo żarłoczne. Dotychczas cień przerażenia łopotał skrzydłami w kabine samolotu, gdy materiał palny **zbliżał się ku końcowi**. W aeroplanie „**Question Mark**“ cieszą się z tego powodu, gdyż cho-dziło o

**ciekawy eksperyment.**

Drogą radiową zażądano transportu **benzyny i oliwy**. I materiał palny przybył. Drugi aeroplan, kierowany przez **kap. Hoyta**, przystartował i dostarczył swemu towarzyszkowi **benzyny i oliwy**. Na z góry określonym miejscu spotkały się obie maszyny. Samolot kap. Hoyta wzbił się w górę, długi wąż gumowy zawisnął w powietrzu. Mjr. Spatz skierował statek powietrzny ku niemu i wciągnął węża

do wnętrza. W kilka minut później zadźwięczała wskazówka samolotu nowym życiem.

Załoga czas spędzony w samolocie dzieliła w ten sposób, że jej członkowie kolejno czuwali i udawali się na spoczynek. Nie brakowało uczywi-  
sta

rozmaitych **przygód i incydentów**, ale ostatecznie wszystko powiodło się doskonale i aeroplanowi udało się odbyć drogę

**20 tys. km.,**

a utrzymać się w powietrzu przez cały tydzień. **Sukces to niebywały!**

## Nie jest wart mąż w dobie obecnej?

NIESTETY TYLKO 50 ZŁ., A WIĘC TYLE, ILE PANTOFEL, POD KTÓRYM ZNAJDUJE SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE.

Białogrod, w styczniu.

(xx) Jest rzeczą ogólnie znaną, że z biegiem czasu zmieniają się również **zwyczaje i obyczaje**. Sentencja biblijna „**Niechaj będzie twój władca**“ w odniesieniu do **kobiet i żon dzisiejszych** oddawna już straciła na aktualności. **Płec brzydka nie jest już dzisiaj tem, czem była dawniej** w odniesieniu do **swych połowic**. Kwestja ta jest **bezs-porną**. Niemniej jednak jest rzeczą interesującą dowiedzieć się, jaką my współcześni **mężowie przedstawiamy wartość dla naszych modnych żon**.

We wsi słoweńskiej Buczja żył stary i bogaty chłop nazwiskiem **Gojko**, który pojął za żonę młodą, z temperamentem dziewczę. Jak się zwykle w takich wypadkach dzieje, **stary chłop był nadzwyczaj o swą żonę zazdrosny**, a jednak tak długo wierzył swej żonie, dopóki nie złapał jej in flagranti z **pewnym młodym i również gorącym a-**

mantem. **Gojko nie wybił żony, nie wypędził jej z domu i nie zabił jej**, ani swego rywala siekierą, natomiast pokłocił się z rodziną uwodziciela swej żony i w czasie sprzeczki **zabił jego brata**. W tej chwili nadszedł Dusz-an (tak było na imię temu uwodzicielowi) i mszcząc się za **śmierć brata, zabił Gojkę**.

Aż dotąd historia jest całkiem zwyczajną, **nie różniącą się niczem od 100 innych tragedji wiejskich**. Ciekawsze natomiast jest zakończenie. Epilog tej sprawy odbył się przed kilku dnia-

mi przed sądem białogrodzkim, gdzie Dusz-an stanął oskarżony o zabójstwo. Młoda wdowa przyłączyła się do postępowania karnego i **zażądała od sądu odszkodowania za zabitego męża w kwocie 50, słownie pięćdziesiąt zł.!!**, to znaczy tyle, ile kosztuje w Belgradzie para ładnych damskich **półbucików**. Z pewnością będzie dla niej jednego mężczyzny przykre, że jest on akurat tyle wart, ile pantofel, pod którym znajduje się przez całe swe życie **małżeńskie**.

## Ślub przed kowadłem.

CIEKAWA STATYSTYKA KOWALA SZKOCKIEGO

Londyn, w styczniu.

(xx) Jak wiadomo posiada kowal w miejscowości szkockiej **Gretna - Green** od wieków przywilej

udzielania ślubów nad swoim kowadłem.

W połowie zeszłego stulecia ograniczono jednak to prawo dawania ślubów tylko dla tych, którzy się mogli wykazać, że co najmniej od 3 tygodni przebywają w Szkocji. Rozporządzenie to wydano na prośbę niezliczonej ilości matek i ciotek, które rok rocznie utrzymywały listy od swoich wychowanek z zawiadomieniem o ślubie w **Gretna - Green**. Zdawać więc by się mogło, że rozporządzenie to oznaczało wówczas ruinę kowala i kilkusetletniej tradycji jego **małżeńskiego kowadła**. Tak jednak nie jest albowiem przed paru dniami okazało się roczne sprawozdanie kowala z którego wynika, że przeszło 300 młodych par pobrało się u niego w r. 1928. Jak więc widzimy nawet w epoce jazzbandu i charlesto na było przeszło 300 młodych **nie-wiast godnych jakiejś Julji z epoki romantyzmu**.

## Zbrodnia kara.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

We wsi Kępa Gostecka w pow. ilżeckim wybuchł nagle pożar w zabudowaniach gospodarskich **Jana Rybaka**. Ogień momentalnie ogarnął całą zagrodę. Wszystkie zabudowania spaliły się doszczętnie. W płomieniach poniosły śmierć **siostry Rybaka, 16-letnia Walerja i 19-letnia Stanisława**. Pożar był aktem zemsty ze strony **szwagrów** uszkodowanego, a **mężów spalonych kobiet**. Nie przypuszczali oni, że w mieszkaniu znajdują się ich żony. Dokonali podpalenia na tle **sporu majątkowego**.

## Następca Rudolfa Valentino.

ZAWROTNA KARIERA STUDENTA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Lwów, 16. stycznia.

(M) Na firmamencie filmu amerykańskiego rozblęsnęła nowa męska gwiazda w osobie **młodego Polaka, Edwarda Raquello**.

Karjera jego w iście amerykańskim tempie wysunęła skromnego studenta politechniki warszawskiej na czoło baśniowego **szesamu - Hollywood**.

Edward Raquello bierze udział jako ochotnik, w **wal'ach bolszewickich** pod murami Warszawy w 1920 r. Po zdemobilizowaniu wyjeżdża do Paryża — i tutaj **nędza** zagląda mu w oczy.

Zmuszony twardą koniecznością zostaje płatnym tancerzem-gigolo w jednym z paryskich **varietes**. Tutaj zwraca na niego uwagę bawiący nad Sekwaną **Karol Laemle**, prezes wielkiej wytwórni amerykańskiej.

Edward Raquello jedzie do Ameryki i po debiucie zwraca na siebie uwagę **fachowców i prasę**. Wytwornym, elegancki i piękny, młody Polak zostaje zaangażowany do tak zwanej produkcji **Gothama i kreuje rolę Raula tancerza** w wielkim filmie **Carmen Myers** p. t. „**Tango miłości**“. Film ten ukaże się na ekranie **Palace**.

Karjera Edwarda Raquello sama przez się przypomina scenariusz ciekawego filmu, pełnego nie spodzianek i kończącego się **zawrotnym tryumfem**.

Dzisiaj imię skromnego studenta politechniki warszawskiej jest już na ustach całej **Ameryki**, która entuzjastycznie przenosi mu tryumf **Rudolfa Valentino**.

## Szalony wzrost ruchu samochodowego w Paryżu.

500 POLICJANTÓW REGULUJE RUCH.

Paryż, w styczniu.

Prefekt policji paryskiej, p. **Chiappe**, udzielił paryskiej radzie miejskiej podczas omawiania przez nią budżetu policji ciekawych **szece-gółów** o szybkim wzroście ruchu samochodowego w stolicy Francji.

Przed ośmiu laty liczone w departamencie Sekwany **32.400 aut i motocyklów**, dzisiaj zaś istnieje ich **siedem razy więcej**. Dodać jednak do tego należy auta przybywające do Paryża z okolic stolicy i auta **tury-styczne**.

Na wiosnę 1914 r. naliczono pomiędzy godzinami 3 a 6 popołudniu, na czterech najważniejszych skrzyżowaniach ulic paryskich, **290 tysięcy pojazdów**, w roku zaś ubiegłym **450.000**.

Dla regulowania ruchu ulicznego czynnych jest codziennie na ulicach Paryża **500 policjantów** ruchu prócz **800 do tysiąca innych poli-cjantów**, pomagających swym ko-

legom. Z liczby policjantów ruchu czynnych w 1928 roku, **700 odniosło rany**, a wśród nich **trzydziestu ciężkie**.

Od 1-go stycznia br. wszedł w życie dekret, zabraniający **autoni-postoju na ulicach** o ruchu bardzo ożywionym, wobec czego powstały w środku miasta garaże, mogące pomieścić **4.000 aut**. Garaże te znajdują się na podwórzach wielkich gmachów, jak wielkie paryskie **składy towarowe**. Poza tem istnieje projekt urządzenia publicznych **miejsz-garażowych**.

Podczas dyskusji, która wywiązała się nad teferatem prefekta policji, p. **Chiappe** oświadczył się stanowczo przeciwko **przebudowie ulic paryskich** dla dogodzenia **wzrastającemu ruchowi autowemu**, zaznaczając, że byłoby grzechem niewybaczalnym niszczenie dla tego powodu **wyglądu „najpiękniejszego miasta świata“**.

# GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE.

## Fala pożarów objęła województwo stanisławowskie

PIĘĆ POŻARÓW W STANISŁAWOWIE. — ENERGICZNA AKCJA STRAŻY POŻARNEJ. — POŻAR W PODHORCACH I BOHORODCZANACH.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 12 bm. wybuchł pożar we wielkim składzie papieru **Ziehringa i braci Halpernów** przy ul. Mościckiego 1. 5 b. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna w ciągu kilku minut przybyła pod przewodnictwem naczelnika p. Voelpla. Akcję ratowniczą utrudniał w znacznej mierze silny dym, który powstał z powodu zapalenia się worków z papierem. Wreszcie po godzinie ogień został w zupełności zlokalizowany. — Przy tej sposobności przytrzymany został i oddany do doraźnego ukarania przez Starostwo p. M. Z., który jako **widz odmówił żądaniu pracowania przy pompie ratowniczej**. Szkoda wynosi 1000 dolarów.

W dniu 8 bm. wybuchł pożar kominowy w realności **Klarberg Jetty**, przy ul. Bielowskiego 5. Przybyła straż pożarna zastała silnie palącą się sadzę w kominie. Ogień został natychmiast zlokalizowany. W dniu 12 bm. o godz. 19 20 interwenjowała skutecznie straż pożarna przy pożarze w **gmachu bi-skupstwa grecko - katolickiego przy ul. Smolki**.

O godz. 19 30 powstał pożar na strychu realności **Marji Palicy** przy ul. Gólichowskiego 19, który również natychmiast przybyła straż ugasiła. Tego samego dnia interwenjowała straż pożarna **po raz czwarty** przy pożarze na ul. Braci Albertów, gdzie wybuchł ogień kominowy.

**Pożary w powiecie.** Przed dwoma dniami wybuchł groźny pożar w **Podhorcach**, powiat Skole. Oto w ogniu stanęły zabudowania **Stefana Łaszczyna i Wasyła Prycia**. Ogień spowodowała przez **nieostrożność Zofja Łasz-**

**czyn**, która będąc w stodole ze świecą, tak nieostrożnie z nią się obchodziła, że znajdujące się tamże konopie poczęły płonąć. Spłonęły doszczętnie **obydwa domy mieszkalne**, oraz dwie komórki. Szkoda wynosi około 3000 zł. Zachodziła obawa, że **cała wieś pojędzie z dymem**, bo ogień powstał w kompleksie **domów krytych słomą**, dzięki jednak bardzo energicznej pomocy poste-

runku w Podhorcach, nie dopuszczono do dalszego rozszerzenia się ognia.

Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach hr. Schönborna w Bohorodczanach. Wskutek nadmiernego palenia w piecu **zajął się sufit**, który to ogień spowodował zupełne spalenie się dachu, sufitu i podłogi. Szkoda wynosi 25.000 zł. Dom był ubezpieczony w P. Z. U. W.

## Budowa elektrowni.

Stanisławów, w styczniu.

Magistrat otrzymał już z Banku Gospodarstwa Krajowego **pierwszą ratę z przyznanej pożyczki jednego miliona — 100.000 zł. na budowę elektrowni w Stanisławowie.**

## Ostrzeżenie przed fałszywymi dolarami.

Stanisławów, w styczniu.

Obecnie ukazały się tutaj w obiegu fałszywe **5- i 10-dolarowe banknoty**. Są to banknoty **5-dolarowe serja 1914**, głoska kontrolna A. Numer przedniej płyty 1783, numer odwrotnej płyty 3899, podpisy „Frank White Treasurer of the United States” A. W. Mollon Sekretary of the Treasury, por-

tret Lincolna. Brak jedwabnych nici, przyczem lewa strona fałszyfikatu wyblakła. Fałszywe numery 63630101 D. **Noty 10-dolarowe, serja 1914**, głoska kontrolna H., przedni numer płyty 936, odwrotny numer 1446, podpisy Frank White, Treasurer of the United States, A. W. Mollon, Sekretary of the Treasury i portret Lincolna.

## Oszukańcza trójka bułajska z Czechosłowacji.

ZA FAŁSZYWE DOLARY CHcieli KUPIĆ MŁOCARNIĘ.

Stanisławów, w styczniu.

Trzej obywatele czechosłowaccy chcąc szybko przyjść do pieniędzy, wpadli na niefortunny pomysł. Oto sporządzali z banknotu **dwudolarowego, banknot 100 dolarowy** w ten sposób, że w miejscach rogów dolara, gdzie była cyfra „2”, wpisywali po wymazaniu „100”. Są to **Magurczak Oleksa, Korda Jura i Kleinmann Mar-**

**ton**, którzy do tego nielegalnie przekroczyli granicę. Za sfałszowane pieniądze usiłowali kupić w Skolem młocarnię u **Abrahama Segala**. Gdy to się jednak nie udało, starali się banknot ten sprzedać **Hermanowi Friedlichowi za 300 zł**. Podejrzliwy jednak Friedlich doniósł o tem policji, która **Mogurczaka schwytała**, dwaj pozostali wspólnicy zbiegli do Czechosłowacji.

## Dziewobójstwo.

Stanisławów, w styczniu.

Wczoraj znaleziono w śmietniku na dworcu kolejowym w Synowódzku **Wyżnym zamarnięte zwłoki noworodka, liczącego około 8 dni, płci męskiej**. Zwłoki leżały tam prawdopodobnie już trzy tygodnie. Trup zawinięty był w torbę papierową firmy Portland i w białą szmatę ze śladami krwi, ubrany w koszulkę z haftkiem, na szyji zaś miał chusteczkę do nosa z wytartym monogramem. Ponadto w torbie znajdowała się popielata damska rękawiczka z lewej ręki. Niewątpliwem jest, że dziecko **zginęło śmiercią gwałtowną**. Policja wdrożyła dochodzenia za wyrodną matką.

## Kogo aresztowano.

Stanisławów, w styczniu.

**Leginowicz Władysław i Michel Malinowski** aresztowani zostali za kradzież kur na szkodę **Eugenji Siusdakowej**. — **Stefan Wołosz** aresztowany został za włamanie i kradzież z hudełki na szkodę **Leona Brawera** — tytoniu i czekolady, wartości 500 zł. — **Jewdochę Dutezak** z Tumierza przetrzymano za uprawianie tajnego nierządu.

## Nieco o ślizgawce na „Sielance”.

Stanisławów, w styczniu.

Za parkiem miejskim istnieje park zabawowy w lecie, a obecnie w zimie **ślizgawka „Sielanka”**. Jest to jedyne miejsce, gdzie mieszkańcy uprawiać mogą sport łyżwiarski. Niestety porządku a raczej nieporządku tam panujące, w znacznej mierze uniemożliwiają kulturalnej publiczności **korzystanie z tej przyjemności**. Największą bolączką tego przedsięwzięcia jest przynajmniej chwilowo, stojąca tam buda, szumnie nazwana „garderobą” lub też poczekalnią. Sklecona z desek i bardzo do-stępna dla wiatru, jest tak słabo ogrzana, że amatorzy ślizgawki **dopiero na lodzie rozgrzać się muszą**. Ponadto **jedno tylko wejście** naraża publiczność w razie jakiegoś wypadku na poważne niebezpieczeństwo. Wreszcie t. zw. bufet powinien posiadać cokolwiek czystsze szklanki, niż dotychczas, które zbytnią czystością nie grzeszą. **Przy-  
szczęcać należy**, że zarząd „Sielanki” sam dobowolnie usunie panujące tam braki i nie narazi się na ewentualne przykrości, tak ze strony komisji sanitarnej lub innej, jak też i ze strony niezadowolonej publiczności.

## Sprzeniewierzenie.

Stanisławów, w styczniu.

Agent handlowy **Salomona Lauiera**, sprzeniewierzywszy 60 dolarów, zainkasowanych za sprzedaną maszynę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

## KRONIKA.

**Teatr Moniuszki:** we środę 16. bm. „Posłaniec 6666”.

**Kino Uranja:** „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty”.

**Kino Warszawa:** Cykl Maurice De-cobra: I. „Książę Seliman”.

# Tajemnica sznura perel.

Z MĘTÓW ŻYCIA PARYSKIEGO. — PTAK, KTÓRY NIE SIEJE ANINIE ORZE, A JEDNAK ZBIERA. PRZYKRA NIESPODZIANKA.

Paryż, w styczniu.

(—) Wielką sensację w Paryżu wywołała kradzież cennego sznura perel, dokonana przez znanego w kołach towarzyskich sportsmena i złotego młodzieńca, **Andrzeja du Chevalet**. Okoliczności i bliższe szczegóły tej kradzieży są następujące:

Znana aktorka paryska, p. **Flo-ryna Gregner** urządziła u siebie pewnego wieczora przyjęcie, które przeciągnęło się do późnej nocy. Na przyjęcie przybyli, liczni goście aktorki, aktorzy, krytycy, literaci i t. d. Wśród gości znajdował się również **du Chevalet**. Młodzieniec ten nie wiadomo jakim sposobem nawiązał w Paryżu liczne stosunki i pozostawał w ścisłym kontakcie z t. zw. „modnym światem”. Bardzo przysłojny, zawsze wyltwornie ubrany,

**nie posiadał żadnego majątku**, a jednak nigdy nie znajdował się w kłopotach finansowych. Szepłano sobie wprawdzie, iż **du Chevalet**

jest szulerem i stąd czerpie swoje dochody, ale ponieważ nikt tego nie dowiódł, złoty młodzieniec swobodnie błyszczał i był wszędzie przyjmowany.

Owego wieczora miała p. **Gregner** na szyi

**bardzo piękny sznur perel,**

oceniany przez znawców na 300.000 franków. Naszyjnik ten ozdobiony był złotym fermuarem z bardzo pięknych brylantem. W pewnym momencie przetańczyła aktorka z pięknym młodzieńcem **charlestona**. Kiedy **du Chevalet** odprowadził ją na miejsce spostrzegła z przerażeniem

**brak naszyjnika.**

Oznajmiła o tem obecnemu na tem przyjęciu redaktorowi pewnego paryskiego dziennika, który przeprosiłszy całe towarzystwo, opowiedział, co się stało i zaproponował, aby wszyscy poddali się rewizji. Wszyscy się na to chętnie zgodzili z wyjątkiem **du Chevaleta**, który oświadczył, że to żądanie jest o-

brazą dla całego towarzystwa i że on niema zamiaru mu się poddać. Wówczas z inicjatywy dziennikarza dokonano na młodzieńcu

**przymusowej rewizji.**

Okazało się, że w bocznej kieszeni smokinga znajduje się **poszukiwana kolja**. Można sobie wyobrazić ogólną konsternację obecnych. Mimo prośby aktorki, która nie chciała gubić lekkomyślnego młodzieńca, uwiadomiono policję i złoty młodzieniec powędrował do więzienia.

**Dno nędzy.** Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa”.

# Miesiąc miodowy na dnie morskiem.

WYNAŁAZEK WILIAMSONA OTWIERA NA UŻYTEK WSPÓŁCZESNYCH PODMORSKIE PAŁACE UNDINY. — KONKURENCJA DLA MODNYCH PLAŻY.

Londyn, w styczniu.

(jp) Niema nic bardziej fantastycznego i nieprawdopodobnego, jak rzeczywiste wynalazki. Obecnie amerykańkanin **Williamson**, skonstruował aparat, dzięki któremu można zupełnie bezpiecznie i wygodnie zamieszkać przez szereg tygodni na dnie morza i z tego wygodnego stanowiska obserwować życie fauny i flory morskiej.

Wynalazek Amerykanina jest specjalnie skonstruowaną kabiną ze stali i szkła, która po spuszczeniu na dno morza, łączy się przewodem złożonym z pierścieni stalowych, z okrętem znajdującym się na powierzchni, aby w ten sposób zasilać się dostateczną ilością świeżego powietrza. Przewód ten służy nie tylko do dostarczania powietrza, ale także jest rodzajem schodów, którymi można się dostać z okrętu do kabiny i z powrotem. Dwa wielkie okrągłe okna, umieszczone w ścianach metalowych kabiny, umożliwiają obserwację dna morskiego.

Aby dać dowód, jak wygodne jest to urządzenie, pozwalające nawet laikom oglądanie cudów podmorskich, syn wynalazcy, który niedawno wstąpił w związek małżeński, spędził ze swoją młodą małżonką miesiąc miodowy na dnie morskiem, w wynalazonej przez ojca kabiny, która została zanurzona w głębie oceanu w okolicy wysp Bahama. Z tej niezwyklej podróży poślubnej wyniósł młody p. Williamson mnóstwo niezmiernie ciekawych zdjęć fotograficznych, które poraz pierwszy schwytały „na gorąco” życie tych niezgłębionych toni, o których dotychczas mieliśmy tylko słabe wyobrażenie, dzięki niezwyklej odwadze pionierów wiedzy zapuszczających się w niewygodnych i niezabezpieczających należycie przed możliwymi katastrofami dzwonach gumowych, w te wodne przepaści.

Można oczekiwać w najbliższej przyszłości, że odkrycie Williamsona zostanie wyzyskane przez nowoczesną

kinematografję i że niebawem zobaczymy na ekranie tragedje i dramaty, odgrywane się wśród mieszkańców dna morskiego i wszystkie wspaniałości fauny i flory morskiej. Zapewne jednak te reprodukcje nie zadowolą wszystkich i znajdzie się niemało takich, których zniechęca perspektywa poznania tych wszystkich cudów i dzi-

wów ad oculos, a

pobyl letni na dnie morza

będzie stanowił poważną konkurencję dla modnych plaży i miejsc kąpielowych. Najnowszym zawołaniem snobów i snobek stanie się bezwątpienia nie wyjazd nad morze, lecz pobyt w morzu, do czego przykład młodego Williamsona będzie im niemałą zachętą.

## Nieme świadectwo 25 wieków.

WIĘZIENIE Z PRZED 2560 LAT. — PONURE LOCHY. — TWARDE I ZIMNE GŁAZY DOTYCHCZAS POZOSTAŁY NIEMIENIONE.

Rzym, w styczniu.

(m) Wśród wielu pamiątek odległej a świetnej przeszłości ma Rzym jedną, która silnie i niezapomniane wywiera na zwiedzających stolicę starożytnego świata wrażenie. Pamiątką tą jest sławne więzienie mamertyńskie, znajdujące się tuż przy Forum Romanum, u stóp Kapitolu. Wybudował je czwarty cesarz rzymski Ancus Mamertinus w roku 640 przed Chrystusem, a więc 2568 lat temu. Mimo tak sędziwego wieku jedna z najstarszych pamiątek starożytnego Rzymu doskonale przetrwała się do dziś.

Więzienie mamertyńskie czyli „Carcer Mamertinus”, składa się z dwóch podziemnych cel, umieszczonych jedna pod drugą. Do wnętrza prowadzą wąskie schody kamienne. Górna cęla ma

dwadzieścia stóp długości, dziewięć szerokości i wysoka jest na sześć stóp. Olbrzymie glazy ciosowe z trawestynu tworzą ściany tej ponurej, zupełnie pozbawionej dziennego światła, celi, która była przecież więzieniem królewskim. Z tej celi, Mamertinum zwanej, wydostawali się jeszcze więźniowie na światło dzienne, po całych tygodniach udręceń i kaźni w ponurej ciemnicy.

Tu wsadzano opornych cesarzom i wziętych do niewoli, przez rzymskie legie władców odległych krain dla postrachu raczej, niż dla kaźni. Tu wtrącano tych, którzy śmierć ponieść mieli w świetle dnia na oczach wielotysięcznych tłumów, lub tych, których kapryśna łaska cesarza po chwilowym gniewie wracała światu i życiu.

Z dolnej natomiast, celi, Tullium

Trzeba jednak zauważyć, że jak dotychczas droga do tego bajecznego królestwa dla wielu jest zagrodzona wysokim wałem dolarów amerykańskich.

Na razie zatem nie odwaga i moc wyobraźni prowadzi w tonie morskie, ale dobrze naładowany trzosek, gdyż zrealizowanie tej fantazji jest jeszcze bardzo a bardzo kosztowne. W każdym razie wynalazek Williamsona otwiera dla fantazji i pragnień ludzkości nowy nieosiągalny dotychczas świat i cel pożądań.

albo Robur zwanej, niewiele wydostało się na światło dzienne za życia. Tu w strasznych męczarniach ginął każdy, kogo tam wrzucano. Już samo wejście do Tullium budzi uczucie grozy: jest to niewielki zakratowany otwór, przez który spuszczano skazańców na linie. Otwór jest tak mały, że ciało ludzkie z trudnością tylko może się przezeń przecisnąć.

Obecnie schodzi się do Tullium schodami, które dopiero przed trzydziestu laty zostały odbudowane. Niepodobna bez lęku zejść po schodach do tej najstraszniejszej kaźni starodawnej Romy, w której wyroki śmierci wykonywano przez uduszenie lub zamorzenie głodem. Trupy wydobywano osękami i wywlekano na pobliskie Forum Romanum, aby tam na schodach gemońskich budziły grozę i postrach. Tu zginął Jugurta, król Numidów, zamorzony głodem, tu z rozkazu konsula Cyncerona uduszeni postronkiem zginęli towarzysze Catiliny: Lentulus, Cethegus, Statikus. Tu zginęli król judzki Arisiobul II, i król armeński Tigran, zabici na rozkaz Pompejusza. Tu śmierć znalazł Sejanus, współnik zbrodni Tyberjusza i wielu, wielu innych ginęło przez wielki panowania nad światem potężnej Romy.

W jednej ze ścian Tullium znajduje się wykuta w skałach kaplica, pozostałość z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tu przez 10 miesięcy więzieni byli święci Piotr i Paweł. Tu święty Piotr nawrócił dozorców więziennych, późniejszych męczenników. Procesa i Martyniana oraz 47 współwięźniów, tu, gdy nie było wody do ochrzczenia nawróconych, wyprowadził ze skały cudowne źródło, do dziś istniejące.

Mijały stulecia, zmienne koleje losów sprowadzały do Tullium coraz to nowych więźniów — ale te twarde i zimne glazy pozostały niezmiennione i nienaruszone do dziś i ukazują się oczom zwiedzających także sama, jakie były za czasów Cyncerona Caliguli, Nerona i Konstantyna Wielkiego. Pozostały do dziś niemem świadectwem 25 wieków.

Do liściowych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmie Administracja dla „A. F.”

## Człowiek, który chce osuszyć morze Śródziemne.

NOWE ZIEMIE WYŁONIA SIĘ Z NURTÓW WÓD.

Wiedeń, w styczniu.

Niedawno jeden z medjołańskich dzienników zamieścił wiadomość, że pewien niemiecki inżynier zamierza osuszyć morze Śródziemne.

Wiadomość ta, jak się okazuje, ma pewne realne podstawy.

Dziennik wiedeński „Neues Wiener Journal” przynosi wywiad z twórcą tego sensacyjnego projektu, monachijskim inżynierem Hermanem Sörglem.

— Jeżeli się mówi o osuszeniu morza — oświadcza Sörgel — to nie należy tego rozumieć dosłownie. Chodzi bowiem o obniżenie poziomu wody w morzu, przez co wyłoniłyby się ziemie zatopione w epoce lodowej. Pomiedzy Włochami a półwyspem Bałkańskim uzyskałby można żyzny kawał lądu o łagodnym klimacie bez pasm górskich. Ten nowy kraj stałby się skarbnicą zboża dla całej Europy. Jednocześnie Europa zrosłaby się znowu z Afryką, bo Sycylja połączyłaby się z zatopionym niegdyś odcinkiem ziemi północno-afrykańskiej.

Jest to oczywiście praca olbrzymia, praca dla całych pokoleń, ale bynajmniej nie przekraczająca granic możliwości. Chodzi przede wszystkim o odcięcie dopływów wody z Gibraltaru i z Bosforu. Projekt wydawać się może fantastycznym, a jednak jest wykonalny — kończy swoje wywody inż. Sörgel.

## Cmentarz świętych byków.

CIEKAWY ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE.

Londyn, w styczniu.

(=) „Egypt Exploration Society” udało się pod kierownictwem dra H. Frankforta dokonać interesującego odkrycia. Mianowicie odnaleziono Buheion, cmentarz świętych byków w Hermonthis. W czasie rozkopywania ziemi natrafiono na pokrywę sarkofagu, który stał w podziemnej z piaskowca sporządzonej komorze. W sarkofagu zna-

leżono szkielet byka oraz szereg ciekawych przedmiotów. W pobliżu tego sarkofagu znaleziono kilka nacięć innych sarkofagów. Niektóre z nich były jednak próżne, gdyż prawdopodobnie grasowali w nich złodzieje. — Odkrycie cmentarza świętych byków wywołało wśród archeologów wielkie zainteresowanie.

## Zamordowanie księdza.

Paryż, w styczniu.

(=) W lesie, w pobliżu Vivien de Medoc, znaleziono obecnie zwłoki proboszcza Gassiera, pochodzącego z Saint Quentin (departament Charente), zaginionego od 7. lipca ub. r. Ksiądz Gassier, który liczył 71 lat, opuścił Saint Quentin 9. lipca zawiadomiwszy swą gospodynię i znajomych, że udaje się w odwiedziny do swoich przyjaciół, zamieszkałych w Medoc. Autem wyje-

chał najpierw do Bordeaux.

Od tej chwili zaginął o nim wszelki ślad. Miał on przy sobie 800 franków. Znalezione zwłoki były na wpół zagrzebane. Odzież leżała w pewnym oddaleniu. Obdukcja wykazała, iż zaszedł tu stanowe wypadek mordu. Sprawcy mimo wdrożonych poszukiwań nie zdołano na razie znaleźć.

FRED NIBLO genialny twórca BEN-HURA i ROBIN HOODA stworzył nowe arcydzieło p. t. „KOCHANKOWIE” w rolach głównych VILMA BANKY, RONALD COLMAN i NOAH BERRY.

Potężny dramat kochających serc na tle historycznej legendy o skórzanej masce wkrótce na ekranach „KOPERNIK-MARYSIENKA”.



## Życie karnawału.

### BAL BANKOWCÓW.

(y) Tradycją uświęcony bal „Bankowców” znalazł się i w programie tegorocznego karnawału. W odróżnieniu do lat ubiegłych odbyła się zabawa ta stosunkowo wcześnie i tem po części należy sobie tłumaczyć skromniejsze jej rozmiary i spokojniejsze tempo. Być może jednak, że przyczyną tkwią głębiej; w przeżyciu się dobrych tradycji balowych na rzecz mniej pretensjonalnych dancingów, a może też w ogólnej sytuacji gospodarczej nakazującej ograniczać się na każdym kroku. Hasło oszczędności odbiło się przedewszystkiem na toaletach, które były mniej strojne, niż dawniej, co jednak napewno nie jest mankamentem i świadczy raczej dodatnio o rozwiniętym wysoce myśle praktyczności naszych pięknych pań.

Mimo zmniejszonego blasku utrzymał jednak bal Bankowców swój wytworny charakter, gromadząc w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. doborową publiczność. Dzięki zapobiegliwości Komitetu z p. M. Götzem i pp. dr. Pindelskim, mr. Madurą, Górskim i de Mehlem na czele, bawiono się obojętnie do wczesnego ranka, tembardziej, że kierownictwo tańców spoczywało w wytrawnych rękach p. Kramarzewskiego, wspieranego wydatnie przez pp. Madurę i Górskiego.

Bal zaszczycili obecnością, jak zwykle, przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, wojskowości i reprezentanci finansjery, kupiectwa i przemysłu.

Zabawę otworzył tradycyjny polonez prowadzony przez p. woj. Goluchowskiego z p. Rozwadowską, p. dyr. Boziewicza z p. Nadolską, kom. Nadolskiego z p. Krzysztioniową, dyr. Bizanjskiego z p. Sicińską, prez. Polaka z p. Horowitzową, ks. Lubomirskiego z p. Ruckerową, płk. Zulauf z p. Haberlingową, dyr. Horowitza z p. Dąbrowską, dyr. Rudynskiego z p. Weintraubową, dyr. Rozwadowskiego z p. Schotzową, dyr. Krzysztonia z p. Zulaufową, radcę Höfflingera z p. Süßweinową, del. Panetha z p. Sochaniewiczową, dyr. Kozłowskiego z p. Götzową, dyr. Mochackiego z p. Pindelską, dyr. A. Schotza z p. Lewicką, prof. Nowotnego z p. Moorową.

Osią zabawy były naturalnie piękne panie. Uchwycenie wszystkich uroczych przedstawicielek pięknej, zdobnych w różnorodne toalety, nastęrczało niemałe trudności, dlatego ograniczamy się jedynie do wymienienia drobnej części tych, które na to zasługiwały.

Pp. Akermanowa w sukni z koronki beige ze złotą lamą, Borsukowska w crepe georgette ze srebrną lamą, Bertramowa w czarnej tafłowej z tiulem, Barzesówna w sukni koloru beige z różami, Giesielska w czarnej przetykanej perłami, Götzowa w sukni ze złotego brokatu przybranej tiulami i w barwne kwiaty, Götzówna w różowej krenolinie, Grzębska w białej, przetykanej perłami i brylancikami, Haberlingowa w brokatowej z tiulem, Horowitzowa w czarnej koronkowej, Hirschsprungowa w czarnej crepe georgettowej, Kurjańska koronkowej crepe satin z brylancikami i strassami, Krzysztioniowa w stylowej czarnej ze srebrnym brokatem, Kohmanówna fraise crepe chiffon, Moorowa w czarnej dżetowej przybranej koronkami, Nadolska w ponsowej ze złotą koronką, Nussbrecherówna w seledynowej crepe satin, Mehlerrówna w seledynowej crepe georgette, Ordowerowa w beige koronkowej, Pindelska w zielonej koronkowej, Rozwadowska w czarnej dżetowej, Ruckerowa w sukni ze złotego brokatu przybranej suto tiulem i pomarańczową crepe georgettą, Sztotowa w czarnej pailletowej z koronką, Sochaniewiczowa w koronkowej srebrno lilla, Sיעińska w morelowej crepe georgette, Schotzowa Olga w sukni półstylowej ze złotej lamy, broche krytej tiulem i wyszywanej koralicami, Süßweinowa w różowej morelowej, Świczawska w zielonej crepe georgette, Weintraubowa w czarnej koronkowej, Weissmanowa w złotej koronkowej z tiulem, Więckowska w czarnej koronkowej, Ella Weinbergerówna w czerwonej georgettowej, Zaleska St. w czarnej tiulowej, Zulaufowa w czarnej tafłowej z srebrnym szlakiem i w. i.

Reduła artystek Teatru Małego nazwana „Reduła Mody” zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją tego karnawału. Obranie Królowej mody we Lwowie na rok 1929, wzbudziło sensację wśród eleganckich i urodziwych pań naszego miasta. W związku z tym konkursem zaznaczyć należy, że o wyborze

# Zwierzęta i uczniowie.

CIEKAWY POJĘCIA PRAWNE. — WSZYM WIEDZIE SIĘ LEPIEJ.

London, w styczniu.  
(=) W tych dniach zapadły w Anglii dwa wyroki, które są bardzo charakterystyczne dla angielskich pojęć prawnych. Aby ich znaczenie jasno uchwycić, trzeba je postawić obok siebie. Pierwszy wyrok dotyczy znęcania się nad zwierzętami, drugi — pobicia ucznia przez dyrektora szkoły.

W pierwszym przypadku wyznaczono bardzo surową karę, w drugim przypadku oskarżony nie otrzymał żadnej kary...

— DRECZONE ZWIERZĘTA I DRECZENI UCZNIOWIE. — PIERWSZY WIEDZIE SIĘ LEPIEJ, NIŻ DRUGIM. — KOBIETA BEZ SERCA. — FATALNY PAPIEROS.

Pierwszy proces dotyczy co prawda iście bestjalskiego znęcania się nad zwierzęciem, którego dopuściła się p. Dorota Faulconer. Posiada ona psa, foxteriera. Pewnego razu inspektor „Związku ochrony zwierząt” zauważył biedne zwierzę, zupełnie pokryte

dziwnymi ranami. Odwiedził zatem p. Faulconer i zapytał, w jaki sposób zwierzę odniosło te rany. Właścicielka psa opowiedziała mu co następuje: „Ukarałem psa za łakomstwo. Trzymałam

właśnie w ręce kawał mięsa, gdy pies skoczył ku mnie i mięso mi z ręki wyrwał. Wówczas chwyciłam rozpalone szczypcę z kominka i uderzyłam kilkakrotnie zwierzę”. Inspektor na podstawie tego wyjaśnienia, udzielonego z cyniczną otwartością, wdrożył przeciwko potwornej kobiecie kroki sądowe. W toku rozprawy okazało się ponadto z zeznań świadków, iż bezczeka kobieta w razie nieposłuszeństwa oblewała zwierzę

gorącą wodą biła je w straszliwy sposób itd. Sąd skazał p. Faulconer na trzy miesiące więzienia, na 5 funtów szterl. kary i na poniesienie kosztów sądowych w wysokości 10 funtów.

O pobiciu ucznia oskarżono dyrektora Brooksa oraz dwóch nauczycieli, którzy mu byli pomocni w tej operacji. Kroki sądowe wdrożono na podstawie doniesienia ojca pobitego chłopca. Papa Wright dał synowi papierosa, a małe zapalił go sobie na ulicy. Ujrzał to na nie szczęście jego nauczyciel. Gdy następnego dnia chłopak zjawił się w szkole, dyrektor pociągnął go do odpowiedzialności i z powodu naruszenia dyscypliny szkolnej i następnie w obecności wszystkich uczniów

obił go dotkliwie. Po kilku uderzeniach chłopak padł z łokciem na ziemię, lecz nie wzruszyło to wcale przedstawicieli pedagogii. Rozprawa ta wywołała w Londynie wielkie zainteresowanie. Sąd uznał niewinność dyrektora i nauczycieli, zaznaczając, że tego rodzaju sprawy nie trzeba było wogóle wywlekać przed opinię sądu. Widać z tego, że sądownictwo angielskie otacza czulszą opieką dręczone zwierzęta niż dręczonych uczniów.

## Święte kolegium kardynałów.

ZGON KARD. TOSIEGO. — PODZIAŁ KOLEGIUM. — NA RAZIE JEST PRZE-SZŁO POŁOWA KARDYNAŁÓW NIE WŁOCHÓW. — 11 ZAKONNIKÓW.

Lwów, 15. stycznia.  
Przed kilku dniami doniosły depesze o zgonie kardynała Medjolanu Tosiego. W ten sposób otworzył się nowy wakans w świętem kolegium, które składa się z 64 kardynałów. Z tej liczby 2 mianował papież Leon XIII, 18 tu Pius X, 17-tu Benedykt XV i 27 papież obecny, Pius XI. Z pośród nich 5 jest kardynałów-biskupów, 50 kardynałów-kapłanów i 9 kardynałów-djakonów.

Wszyscy kardynałowie-biskupi są Włochami. Z kardynałów-kapłanów jest Włochów 18, Francuzów 7, Hiszpanów 5, Amerykanów 4, Niemców 3, Polaków 2, Anglików 2, Austriaków 2, a po jednym przedstawicielu Czechosłowacji, Brazylii, Belgii, Portugalii, Kanady, Holandii i Węgier. Kardynałów-djakonów jest 8 Włochów i 1 Niemiec.

Jak z tego wynika, w kolegium jest

31 Włochów i 33 nie-Włochów; kardynałowie z poza Włoch stanowią tedy na razie większość. Pośród nie-Włochów najliczniej jest reprezentowana Francja (7), potem Hiszpania (5), potem Stan. Zj. i Niemcy po 4, dalej Polska i Anglia po 2 i wreszcie Czechosłowacja, Belgja, Brazylja, Kanada, Holandia i Węgry po 1.

Kurja kardynałów składa się z 29 ksiąząt Kościoła. Bezwzględna przewagę mają w tej kurji kardynałowie Włosi (23), pozatem jest 2 Niemców, a po jednym przedstawicielu ma Francja, Anglia, Hiszpania i Holandia.

Wśród kardynałów jest 11 członków różnych zakonów; jest więc 3-ch Dominikanów, dwu Benedyktynów, jeden Jezuita itd. Narodowościowo 3 Niemców, 2 Włochów, 1 Polak (kard. Hlond z zakonu Salezjanów), oraz po jednym przedstawicielu Francji, Anglii, Kanady, Holandji.

## Smiertelne przejechanie przez sanki dorożkarskie.

OFIARĄ WYPADKU PADŁ DŁUGOLETNI ROZLEPIACZ AFISZÓW.

(Od naszego korespondenta.)

Przemysł, w styczniu.  
(M) Zamieszkały w rzeczywistości przy ul. Piotra Skargi l. 1 Grzegorz Kocan, zatrudniony od dawna w drukarni p. Józefa Styfięgo został w niedzielę 13 bm. przedpołudniem kiedy zmierzał do kościoła, przejechany przez sanki, powożone przez dorożkarza Kwiatkowskiego. Kocan doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych tak, iż odstawił go do szpitala powszechnego, gdzie został niezwłocznie poddany operacji.

Wszelka pomoc okazała się je-

dnak spóźniona, gdyż Kocan w krótki czas potem wyzionął ducha. Śp. Kocan był specjalistą w rozlepianiu afiszów, którymi od lat zapelniał ta blice ogłoszeń firmy Styfięgo. — Śmierć jego wywołała szczery żal.

Z okazji tragicznego wypadku, któremu uległ śp. Kocan należałoby — a winna to uczynić policja — przypomnieć z całym naciskiem o obowiązku używania dzwoneczków przez sanki, z których niejedne nie są zaopatrzone w ten nicodzowny przyrząd ostrzegawczy.

Królowej decydować będzie dobry gust i umiejętność noszenia toalety oraz całość aparycji. Wejście ściśle za zaproszeniami, które wydaje Komitet balowy w Teatrze Małym codziennie w godzinach od 12 do 2 popoł.

Z Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie. W niedzielę dnia 20. o godz. 21 Dancing fiolkowy przy stosownym oświetleniu i odpowiedniej dekoracji sal. O północy walc fiolkowy (kolyjon). PT. panie i panowie uprasza się o przybranie toalet możliwie kolorem lila i kwiatami fiolków. W niedzielę, 3. lutego br. od g. 17—21 Bal dzieci. W sobotę, 9. lutego br. Wielki doroczny tradycyjny Bal kostjumowo maskowy. Karty uczestnictwa wyda-

je Komisja Życia Towarzyskiego od godziny 7—8 wiecz.

Tow. Pol. Młodz. im. Tad. Kościńskiego ul. Wronowskich 4 urzęduje w sobotę, dnia 19-go bm. Wieczór kostjumowy z urozmaiconym programem. Początek o godz. 21-szej. Zaproszenia wydaje w godzinach wieczornych sekretarz Towarzystwa.

Wielką Zabawę Ludową urzęduje Organ. nar. IV. w sobotę dnia 19. bm. w sali Tow. „Sokół H.” przy ul. Łyczakowskiej 99. Wstęp 2 zł. Dochód na ochronkę O. N. IV. Początek o godz. 9 wieczorem.

## Wśród nism i książek

(.) Ostatni numer 2-tygodnika „Świat Kobiecy” zawiera: St. Dzierż: Chcemy złu dzień, głos zbuntowanych mężczyzn; K. Albert: Rola kobiety w idei pacyfizmu; A. Wyleżyńska: Udoskonalone radio; Cz. Kozłowski: Elżbieta Barret Browning; H. Filochowska: Kobra, nowela; A. Łączyńska: Jak to ongiś dzieci chowano; Bue Boy: We wklesłem zwierciadle; Obserwator: Coue i jego system; Przegląd książek; Kronika; Gentleman: Coś nieco dla panów; Mewa: O trawie; Roboty ręczne; Kurs trykotarstwa; Towaroznawstwo; Kącik praktyczny; Do bra gospodyni i t. d. Prześliczne modele toalet balowych, wieczorowych dla młodych dziewcząt, kostjumy na bale maskowe, toalety dla starszych pań, suknie codzienne, kostjumy tailleur, sportowe, ubranka dla dzieci na zabawy i baliki kostjumowe. Modele wykonane przeważnie z materiałów krajowych, których propagandę podjął „Świat Kobiecy”. — Okładkę projektował Jerzy Zaruba.

## GIELDY.

GIEŁDA LWOWSKA.  
Lwów, 14. stycznia.  
Bank Polski 188.180, Gazy wach 27.25  
27, Tresp. 21.50, 21.75, Zieleniewski 140, 141  
Dolarówka 203.50, Inwest. 113.25, 113.

GIEŁDA ZBOŻOWA.  
Lwów, 14. stycznia.  
Na giełdzie wiążące obroty w życie i owie.

Pszonica, żyto, owies, hreczka, fasola biała, otręby pszenne rzepak i kasza hreczana — podrozały, natomiast kukurudza potaniała.

Tendencja niejednorodna, usposobienie ożywione.

Lwów, 15. stycznia.

Na dzisiejszej giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszonica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.50—46.50, Pszonica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00, Żyto malopolskie ex 1928 600 gr 33.25—34.00, Jęczmień malopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień malopolski przemysłowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień malopolski pastewny 600—610 gr 35.50—36.25, Owies malopolski ex 1928 450 gr. 29.25—30.25, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemiaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 95.00—120.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch 3/8 Victoria 51.00—55.50, Groch polny 3/8 40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarno 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.25—38.25, Len 72.00—74.00, Lubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Gryzik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Ka-

potówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 43.25—50.75, Pecak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Konieczna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wydradom, waga 1.68—1.72, Częstocianki używane dobre za sztukę 1.48—1.52.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 15. stycznia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 112 3/4, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5-prc. pożyczka dolarowa 704, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 6-prc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 50, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94. Waluty i dewizy Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.62, Londyn 43.15, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.32, Szwajcaria 171.12, Sztokholm 237.95, Wiedeń 125.03, Włochy 46.56.

Warszawa, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 191, Bank Zw. Sp. Zar. 83, Firley 55, Wegiel 99 i pół, Nobel 24, Cegielski 43 i pół, Lufpop 38.05, Modrzejów 33, Ostrowiec 96, Starachowice 39.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 15. stycznia (Tel. G. P.) Tohan 15, Parowozy 29, Azot 3.40, Piasecki 11.50, Siersza el. 58, Firley 53, Chybie 70.50.

**GIEŁDA WYRZYCHSKA.**

Zarych 15. stycznia. (Tel. G. P.) Dług

**Bohaterska śmierć 12-letniej dziewczynki.**

**STRASZLIWA EKSPLOZJA BENZYNY. — BOHATERSKA DZIEWCZYNA RATUJE PIĘCIORO MŁODSZEJ RODZENSTWA.**

Graz, w styczniu. (—) Straszliwa eksplozja zdarzyła się w miejscowości Perhau, podczas której sześcioro dzieci odniosło tak ciężkie obrażenia, że troje z nich zmarło, a troje walczy ze śmiercią. Dom nr. 13 w Perhau zamieszkiwała wdowa **Maria Fussi z sześciorgiem dzieci**. W nieobecności matki znajdowało się pięcioro młodszego rodzeństwa pod opieką 12-letniej Marii Fussi. Na stole stała **fłaszka, napełniona benzyną**. Dzieci bawiły się w pobliżu stołu zapalkami tak nieszczęśliwie, że benzyna zajęła się i nastąpiła eksplozja. Pokój ogarnęły w jednej chwili plomienie. Wszystkie dzieci zostały poparzone. 12-letnia Maria, która sama odniosła straszliwe rany, postanowiła **wynieść rodzeństwo z płonącego domu**. Kolejno wyprowadziła 3-letniego Jana, 5-letniego Wilhelma, 6-letniego Józefa, 8-letniego Krzysztofa i 9-letniego Ludwika. Dzieci wszystkie straciły przytomność i same nie mogły się ocalić. Maria pobięła jeszcze do sąsiada z prośbą o pomoc i tam dopiero **zemdlała**. Pożar został ugaszony przez sąsiadów i straż pożarną. Dzieci umieszczone w szpitalu, lecz troje z nich zmarło, a wśród nich **bohaterska Maria**.

ga 75.90, Rumunja 15.40, Niemcy 608.25, Wiedeń 360.

**OBROTOWY PRYWATNE.** Lwów, 15. stycznia. Tendencja niezmienną. Usposobienie ożywione. Obrót liczny. **WALUTY:** Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, Leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwienice sow. za jeden 18.00—19.00. **ZŁOTO:** 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70. **SREBRO:** Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.70.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55. **Uwaga.** Przy dolarach za 1—2 płaca o 1/2 gr. mniej.

**Kacik radiowa.**

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.** Środa, 16. stycznia 1929. **Warszawa** 1415 12.10 Audycja dla dzieci wiejskich. 15.50 Muzyka płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popularny z udziałem orkiestry i R. Wraga (śpiew), 20.30 Koncert wieczorny. 2.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza“. **Poznań** 344 20.30 Utwory Fr. Liszta. 21.25 Pieśni operowe odśpiewa Michał Prawdź. 22.20 Lekcja tańców. 22.45 Koncert płyt gramofonowych. 23.15 Koncert symfoniczny. **Katowice** 416 20.00 Odczyt p. t. „Samuel Zborowski“ J. Słowackiego, wygl. E. Ryberg. 20.30 Koncert wieczorny z cyklu „Wspaniałe chwile“.

20.31, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19.00 Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.20, Hiszpanja 84.87 i pół, Holandia 208.55, Berlin 123.56, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.65, Sofia 3.75, Praga 15.33 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.12.75, Ateny 6.72, Konstancynopol 2.52 i pół, Bukareszt 3.12, HelsiŃgfors 13.09, Buenos Aires 218.75.

**GIEŁDA WIENIEŃSKA.** Wiedeń, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.83, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 168.85, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.92.75, Bukareszt 4.26, Kopenhaga 189.50, Londyn 34.46 1/8, Modryt 116, Medjolan 37.17, Nowy Jork 710.25, Oslo 189.135, Paryż 27.74 1/2, Praga 21 3/8, Sofia 5.11.45, Warszawa 97.92, Zurych 136.62, Amerykańskie 707.10, Niemieckie 168.60, Włochy 37.07, Jugosłowiańskie 12.42, Czeskie 20.98 3/8, Szwajcarskie 136.35, Renta mejsowa 0.739, Renta lutowa 0.741, Tureckie 31.10, Bankverein 25.40, Bankkredit 109.80, Kredittanstalt 60, Laenderbank 31.15, Kompas 15.80, Anglobank 28.10, Merkury 22.15, Czerniowce 65, Austr. kol. państw. 48.72, Kolej połudn. 12.10, Gólszów 285, Browary 160, Alpijny 41.15, Berg u. Hutten 860, Krupp 12.40, Poldi Huette 184, Rima 114.05, Skoda 299.75, Fantic 6.80, Karpaty 17, Galicja 65.

**GIEŁDA LONDŃSKA.** Londyn, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 465.04, Holandia 12.09.75, Francja 124.16, Belgja 34.902, Włochy 92.71, Niemcy 20.41, Szwajcaria 25.217, Hiszpanja 29.71, Danja 18.183, Szwecja 18.138, Norwegja 18.192, HelsiŃgfors 192.80, Praga 163.81, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.25.

**GIEŁDA PARYSKA.** Paryż, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.18, Nowy Jork 25.60.25, Belgja 355.75, Hiszpanja 418, Włochy 134, Szwajcaria 492 i pół, Danja 683, Holandia 1026.75, Norwegja 699 i pół, Szwecja 694 i pół, Dan-

FEJLETON „GAZ PORANNEJ“ z 17. 1. 1929

G. G. TOUDOUZE. 76

**TAJEMNICA MORDERCY**

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

A morze, obojętne na wszystko, zapomniało już o tem, co sprawiło. Dla mnie oznaczało to ostateczną ruinę tych projektów moich, najwspanialszych, jakie w ogóle wyległy się kiedykolwiek w umyśle ludzkim. I równie pewnie oznaczało to — śmierć. Podobne historie zdarzają się dość często w okolicach położonych na północ od koła Podbiegunowego i nikt o tem nie ma nawet pojęcia. Nie ma bowiem na całej kuli ziemskiej drugiego takiego miejsca, gdzieby człowiek mógł zniknąć tak łatwo, nie zostawiając po sobie najmniejszego śladu!... Jak długo siedziałem tak, pogrążony w myślach, kompletnie bez czucia i ruchu? Sam nie wiem. Obudziło mnie z tego odrętwienia jakieś gwałtowne trzaskanie i ostra woń spalenizny: oto góra na połowa wielkiego masztu, nadzarta przez ogień, zwała się w odległości paru kroków zale-

wie od nas. Pożar zaczyna już i nas atakować; trzeba uciekać! Dokąd? Oczywiście na górę lodową. Nie na długo nas to uratuje, bo z trzech wrogów z którymi walczyć musimy: ognieŃ, mróz i woda, — jeden jest gorszy od drugiego. Nie mam jednak innego wyjścia, unoszę tedy donnę Graciosę na rękach, zechęcam Don Pedra giestami i głosem, by szedł za mną, — i pomału ostrożnie zesuwać się z pokładu, pochyłonego pod kątem 45 stopni, aż na dół, na glizję lodową powlokę. Potykając się co chwila, dowlokłem się wreszcie wraz z moim żywym ciężarem na brzeg góry lodowej, gdzie odkryłem nieznaczne wzniesienie znajdujące się w przedłużeniu podłużnej osi naszego okrętu. Wzniesienie to stanowi niejako tylny bok tej naszej pływającej lodowej tratwy. Z uwagi na to, że pożar ogarnął przednią część okrętu, staram się ulokować możliwie najdalej od ogniska pożaru, aby nie tylko zabezpieczyć się od ostrych ukąszeń ognia, lecz uniknąć i tych strumieni błotnistej wody, wytryskających z twardego lodu topniejącej pod wpływem gorąca. Przy blasku pożaru układam jak mogę najwygodniej ranną, a chwilowo uśpioną Graciosę powierając ją opiece don Pedra, którego zapewniam z dobrą miną, że sytuacja wcale nie jest beznadziejna. Niech on tylko zajmie się na chwili-

ę Graciosą, a ja tymczasem postaram się o wszystko, czego nam jeszcze potrzeba. Poczem wracam sam na okręt, do którego dostaję się od tyłu, a więc tam, gdzie ogień jeszcze nie dotarł. Rzeczywiście, mam swój plan. Trzymam się bowiem niezmiernie tej zasady, że w każdej choćby najbardziej beznadziejnej sytuacji człowiek powinien robić wszystko, co tylko leży w jego mocy, aby się ratować. Otóż — uważam, że jesteśmy zgubieni bez ratunku. Musimy zginąć — i to w bardzo krótkim czasie. Góra lodowa topnieje pod działaniem ognia, topnieje i od góry i od dołu; woda ścieka coraz liczniejszymi i grubszymi strumieniami. Ogień więc, niszcząc okręt, równocześnie podgryza i ów piedestał lodowy, który stopniowo stawać się musi coraz niższy. A znam się na tych rzeczach na tyle, by wiedzieć, że każda góra lodowa trzeźma czwartymi swej wysokości zanurzona jest w wodzie, a tylko jedna czwarta wystaje ponad powierzchnię. W miarę topnienia góra będzie się stopniowo wynurzać po trochę z wody, aż do chwili, gdy dla braku równowagi między częścią zanurzoną w wodzie a częścią wystającą ponad powierzchnię — nasza lodowa tratwa przewróci się, a my wpadniemy do morza.

**POMOG LEKARSKA.**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych  
**Dr. Henryk SPUND-FISCHER**  
 b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu, ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/II p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68.  
 Poczekalnie separatkowe. 630-10

Specjalistka chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki  
**DR. LAURA FULLENBAUM**  
 b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. Słowackiego 3. 834

**Dr. Emanuel Sperber**

były asystent prof. Dra Jedlicki w Pradze (instytucie roentgen. i terapii radem).

**otwiera 13 b. m.**

**Zakład roentgenologii i leczenia radem**

we Lwowie, Kopernika 21 I. Tel. 66-24. 1001-3

**NAUKA I WYCHOWANIE.**

10 groszy za wyraz.

**FRANCUSKI I POLKI** z doskonałym francuskim dostaną natychmiast dobre posady Biuro Niemczyrowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13—61. 1019-3

**DLA OSOB** starszych ze sfer urzędniczych rozpoczyna kurs najnowszych tańców. Zgłoszenia zaraz Nowicki, Piłsudskiego 16. 1011-2

**MATRYMONIALNE.**

12 groszy za wyraz.

**ZDROWY, przystojny, elegancki** młodzieniec, o wysokich zaletach towarzyskich i „duchowych” z ukończonymi studjami prawniczymi i eksportowem, na stanowisku — pragnie nawiązać w celu matrymonialnym znajomość z bardzo poważną, ażeby! Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia: Florjanka, 3-go Maja 16 pod „Janusz”. 1004

**Humor.**



— Servus, chłopie! Kope lat cię nie widziałem. Co się z tobą działo?  
 — Zajęty byłem pisaniem książki pod tytułem: „Jak zostać milionerem”.  
 — Czy już wyszła z druku?  
 — Nie, bo nie mam pieniędzy na wydrukowanie jej...

**KORRESPONDENCA.**

12 groszy za wyraz.

**MATRONA-HERO.** Dziękuję serdecznie. List czeka. Napisz. Ciąma ślepy. 978

**POSADY POSZUKIWANE.**

3 grosze za wyraz.

**RZĄDCA** ekonom. lat 43, posiada 17 lat praktyki i szkołę rolniczą, z dobrymi świadectwami, rozumie się doskonale na uprawie roli, na chowie bydła i na różnych chorobach bydłych (jako weterynarz) poszukuje posady od 25. marca 1929. Łaskawe zgłoszenie: Michał Atamanik, zarządca folwarku, Lubień Wielki p. loco. 1005

**STARSZY** mówiący po francusku i angielsku przyjmie posadę magazyniera lub rachmistrza. Zgłoszenia listowne Marciuk dla J. K. Jezierna via Tarnopol. 1012-2

**WOLNE POSADY.**

10 groszy za wyraz.

**PIERWSZORZĘDNA** praktyka dentyściana we Lwowie — przyjmie lekarza dentyście z odpowiednim kapitałem jako wspólnika. Poważne zgłoszenia pod „Prestige” do Administr. 1005

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

12 groszy za wyraz.

**PIANINO** krzyżowe zagranicznej marki w najlepszym stanie tanio sprzedam „Moinusko”. Zimorowicza 10. 921-2

**KRYNICA,** Biuro Neubauera, Kupno — sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 745-3

**FORTEPIAN** wiedeński, krótki, prywatnie tanio do nabycia, Chorążczyzna 18, drzwi 5, od 9—11. 1002-2

**FORTEPIAN** znanej marki, pierwszej jakości, najnowszej konstrukcji metalowej — sprzedam Kopernika 26. Sklepiarski. 1010-3

**FORTEPIANY** krzyżowe-prostostrunne sprzedam na spłaty lub wypożycze. Kolesza, Sykstuska 10. 1009

**ROZNE DONIESIENIA.**

10 groszy za wyraz.

**PIĘKNE** kwiaty karnawałowe gotowe i na zamówienie, Pełczyńska 1. II. p. 1012-4

**POLECA** się z domowej konserwacji Ogórki, Korniszony, Rydze, Grzyby i Kapustę Jana Jasnogórskiego, Lwów, ul. Janowska 4. tel. 57—89. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. 1014-2

**BEGINTERESOWNIE!** Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru. zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 785-15

**WŁAŚCICIELKA** wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków. dla uczenia szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. — M. Kozłowska, Akademicka 22. 10070-3

**ZAKOPANE** willa „Wiktoria” na drodze do Sanator. nauc. poleca pokoje z całym utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

**BAK JAN,** Bratkowice, unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wydany przez 25. pułk ułanów. 1006

**Sprzedaż na dogodnie spłaty! Maszyny**

do szycia  
**Gramofony**  
**Rowery**  
**Wirówki**



m'eczne  
 i części składowe tychże.

Przybory do krawiectwa i robót ręcznych  
 Własny warsztat napraw

**Aleksander Malinowski i Ska**

Spółka z ogr. odpow.  
 LWÓW, UL. WAŁWA 1 a.

**Przedsiębiorstwo przemysłowe**

poważne i rentowne przyjmie celem powiększenia produkcji  
 spółnika z kapitałem około 100.000 złotych.  
 Zgłoszenia pod „renta”, Administracja „Gazety Porannej”

**Inserujcie**  
 w GAZECIE  
 PORANNEJ

**POLSKA**

Jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sbe rynek znaną od 100 lat, ni-dości-gn onej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

**LYONS'a**

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce.  
 PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: ST. PŁOŃSKI, Św. MARKA 2.

**Pończochy wełniane w Centrali Pończoch Pfau Rynek 19, najtaniej bo wchod przez siebie**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym. ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt.) tekstowe na 4 lamy (szpalty).

**PRENUMERATA** miesięczna  
 Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 6.50  
 Bez dostawy . . . . . zł. 6.—  
 Za granicę . . . . . zł. 9.—